

## W Moskwie rozpoczął obrady XVII Zjazd radzieckich związków zawodowych

## Leonid Breżniew przedstawił nowe propozycje rozbrojeniowe

MOSKWA (PAP). 16 bm. w Kremlowskim Pałacu Zjazdów w Moskwie rozpoczęły się pięciodniowe obrady XVII Zjazdu radzieckich związków zawodowych, skupiających w swoich szeregach ponad 130 milionów osób, czyli 98,6 proc. wszystkich ludzi pracy.

W obradach radzieckich związków uczestniczy ponad 5 tys. delegatów wybranych w toku kampanii sprawozdawczo-wyborczej, która objęła wszystkie ognia związkowe. Robotnicy i kolchoźnicy stanowią 52,4 proc. ogółu delegatów.

Na zjazd przybyło 131 delegacji ze 123 krajów, reprezentujących 160 krajowych central związkowych, a także delegacje SFZZ i innych międzynarodowych organizacji. Wśród nich znajdują się zaproszeni indywidualnie przez WCRZZ związkowcy polscy.

Poprzedzając zjazd kampania sprawozdawczo-wyborcza przebiegała w atmosferze rzeczowości, dokonano analizy i oceny pracy związków zawodowych w minionym pięcioletniu. Na zebraniach, konferencjach i zjazdach zabrało

## D. Ustinow w Indiach

DELHI (PAP). Minister obrony ZSRR, marszałek Dmitrij Ustinow, przebywający na zaproszenie rządu indyjskiego, w wizytę oficjalną w Delhi, udał się we wtorek w podróż po kraju.

Pierwszym etapem tej podróży był Bombaj, gdzie odwiedził bazę wojskową i inne obiekty militarne. Podczas śniadania wydanego na jego cześć Dmitrij Ustinow powiedział m. in. że, Związek Radziecki rozumie zagrożenie Indii, wywołane wzrostem napięcia na jej granicach. W związku z tym, nie można przemilczeć kwestii zagrożenia pokoju, spowodowanego nasilającą się militarystką. Oceanu Indyjskiego, Rozwijania jest ona przez te same siły, które usiłują nie dopuścić do zwołania międzynarodowej konferencji w sprawie Oceanu Indyjskiego, ogłaszając ten region „strefą swoich żywotnych interesów” i przyczyniając się do zagrożenia stabilizacji politycznej w tej części świata.

## Towary rynkowe i surowce z krajów socjalistycznych

WARSZAWA (PAP). Po 13 grudnia, odpowiadając na apel władz polskich krajów socjalistycznych pospieszyliśmy nam z pomocą, kierując do Polski towary rynkowe, surowce i materiały do produkcji. W grudniu ub. roku i w styczniu br. w ramach pomocy doraźnej otrzymaliśmy z ZSRR ponad wielkość ustaloną w rocznym protokole handlowym na 1981 r., towary wartości ok. 2,2 mld. zł. Dostawy te zrealizowane zostały w ramach udzielonego nam kredytu, który spłacony będzie przez Polskę po 1985 r. Warto tu przypomnieć, że Polska otrzymała wcześniej w ramach radzieckiej pomocy bezzwrotnej m. in. 465 mln dolarów.

W ramach bezzwrotnej pomocy udzielonej nam przez NRD otrzymaliśmy towary wartości blisko 2 mld. zł. Całość tych dostaw została już zrealizowana.

Czechosłowacja pod koniec ub. roku zadeklarowała nam dostawy towarów (ponad ustalania protokołu), których

głos ponad 20 mln osób. W centrum uwagi znajdowały się problemy rozwoju gospodarki socjalistycznej, podnoszenia

efektywności produkcji, przyspieszanie postępu naukowo-technicznego oraz obrony praw i interesów ludzi pracy. Jedną z ważnych spraw, której zw. zaw. poświęcały w minionym okresie wiele uwagi jest organizacja współzawodnictwa socjalistycznego i jego doskonalenie. Wiele uwagi poświęcono też udziałowi zw. zaw. w realizacji programu społecznego, wypracowanego przez XXVI Zjazd KPZR.

O godz. 11.00 czasu moskiewskiego delegaci i goście zebrani w odwiedznie udekorowanym Kremlowskim Pałacu Zjazdów serdecznie, długo-

Trzeba tu podkreślić, że pomoc zaoferowały również takie kraje jak Mongolia (136 mln zł), Wietnam (ok. 7 mln zł), KRLD (68 mln zł), Jugosławia (15 mln dol.), Afganistan (700 tys. dol.), traktując dostawy towarów, jako pomoc bezzwrotną.

Łączna wartość okazanej nam przez wszystkie wymienione kraje pomocy szacuje się na ok. 10 mld zł, licząc w ce-

nach detalicznych. Stanowi to ok. 8 proc. miesięcznych dostaw na rynek krajowy.

Co obejmowały i obejmują dostawy z bratnich krajów? Przeważają towary rynkowe, a wśród nich spory procent stanowi żywność. Część pomocy przyszła w postaci paczek dla dzieci. Istotne z punktu widzenia potrzeb społecznych były zwłaszcza dostawy żywności i środków higieny.

I sekretarz KC PZPR, premier, a Wojciech Jaruzelski zwrócił się do I sekretarzy KC krajów RWPG o udzielenie dalszej pomocy Polsce wyrażającej się w przyspieszeniu tegorocznych dostaw, tak by największe partie przepadły na I i II kwartał. Chodzi bowiem o złagodzenie sankcji gospodarczych, zastosowanych przez rząd USA i rządy niektórych krajów zachodnich. Chodziło też o to, aby Polska przemyśl miała nieco czasu na zorganizowanie sobie dostaw surowców i materiałów z in-

Wskazano na potrzebę wydobycia klasowych, marksistowsko-leninowskich wartości, które ruch robotniczy wnosił w dalsze naszego narodu i państwa.

Stwierdzono, że uchwała IX Zjazdu PZPR „W stulecie polskiego ruchu robotniczego” przygotowywane były Komitetu Centralnego stawiają przed partią konieczność rozwinięcia aktywnych działań propagandowych instytucji i organizacji partyjnych oraz całego frontu ideologicznego.

Wskazano na potrzebę wydobycia klasowych, marksistowsko-leninowskich wartości, które ruch robotniczy wnosił w dalsze naszego narodu i państwa.

## Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

100-lecie polskiego ruchu robotniczego  
Sytuacja społeczno-polityczna w wymiarze sprawiedliwości

WARSZAWA (PAP). 16 bm. obradowało Biuro Polityczne KC PZPR. Przyjęto założenia polityczno-organizacyjne obchodów przypadającego na wrzesień br. 100-lecia polskiego ruchu robotniczego. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza do rocznicy tej przywiązuje wielkie znaczenie jest bowiem spadkobiercą przeszłości i dziedzicem polskiego ruchu robotniczego oraz jego doświadczeń. Perspektywa stu lat zobowiązuje do pełnej i sprawliwej oceny ogromnych

wartości, które ruch robotniczy wnosił w dalsze naszego narodu i państwa.

Stwierdzono, że uchwała IX Zjazdu PZPR „W stulecie polskiego ruchu robotniczego” przygotowywane były Komitetu Centralnego stawiają przed partią konieczność rozwinięcia aktywnych działań propagandowych instytucji i organizacji partyjnych oraz całego frontu ideologicznego.

Wskazano na potrzebę wydobycia klasowych, marksistowsko-leninowskich wartości, które ruch robotniczy wnosił w dalsze naszego narodu i państwa.

Wskazano na potrzebę wydobycia klasowych, marksistowsko-leninowskich wartości, które ruch robotniczy wnosił w dalsze naszego narodu i państwa.

Wskazano na potrzebę wydobycia klasowych, marksistowsko-leninowskich wartości, które ruch robotniczy wnosił w dalsze naszego narodu i państwa.

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

## Posiedzenie Komisji Polityki Społecznej KC PZPR

## Wypoczynek w 1982 roku

WARSZAWA (PAP). W cji wypoczynku dla rodzin Warszawy obradowała 16 bm. Komisja Polityki Społecznej KC PZPR. Tematem obrad, które prowadził zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR Jan Głowczyński, były przygotowania do organizacji wypoczynku rodzin pracowników w br. W posiedzeniu komisji uczestniczyli przedstawiciele Ministerstwa Finansów, Handlu Wewnętrznego i Usług, Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Oświaty i Wychowania, Pracy, Plac i Spraw Socjalnych, Głównego Komitetu Turystyki, a także organizacji młodzieżowych ZSMP i ZHP.

Otwierając obrady J. Głowczyński wskazał na znaczenie zapewnienia sprawnej organiza-

Wskazano na potrzebę wydobycia klasowych, marksistowsko-leninowskich wartości, które ruch robotniczy wnosił w dalsze naszego narodu i państwa.

Wskazano na potrzebę wydobycia klasowych, marksistowsko-leninowskich wartości, które ruch robotniczy wnosił w dalsze naszego narodu i państwa.

Wskazano na potrzebę wydobycia klasowych, marksistowsko-leninowskich wartości, które ruch robotniczy wnosił w dalsze naszego narodu i państwa.

Wskazano na potrzebę wydobycia klasowych, marksistowsko-leninowskich wartości, które ruch robotniczy wnosił w dalsze naszego narodu i państwa.

Wskazano na potrzebę wydobycia klasowych, marksistowsko-leninowskich wartości, które ruch robotniczy wnosił w dalsze naszego narodu i państwa.

Wskazano na potrzebę wydobycia klasowych, marksistowsko-leninowskich wartości, które ruch robotniczy wnosił w dalsze naszego narodu i państwa.

## W. Jaruzelski odwiedził W. Gomułkę

WARSZAWA (PAP). W dniu 16 bm. I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, generał armii Wojciech Jaruzelski odwiedził przebywającego na leczeniu szpitalnym Władysława Gomułkę.

W trakcie wizyty, Wojciech Jaruzelski przekazał Władysławowi Gomułce w imieniu Biura Politycznego serdeczne pozdrowienia oraz życzenia powrotu do zdrowia.

## „Przyjaźń-82”

WARSZAWA (PAP). Wtorek — 16 bm. był kolejnym dniem toczących się na obszarze północno-zachodniej Polski planowych, taktyczno-operacyjnych ćwiczeń jednostek Armii Radzieckiej, Narodowej Armii Ludowej NRD i Ludowego Wojska Polskiego pod kryptonimem „Przyjaźń-82”.

Nieprzerwanie trwa proces doskonalenia sprawności organizacyjno-planistycznej dowódców i sztabów ćwiczących wojsk. Wszelkie zadania rozpracowywane są wspólnie przez oficerów AR, NAL NRD i LWP. Demonstrują oni wysoki poziom umiejętności specjalistycznych, które wsparte nowoczesnymi urządzeniami technicznymi, znacznie skracają czas zaplanowania oraz podejmowania decyzji dowódczych.

Służby kwatermistrzowskie trzech bratnich armii zapewniły niezbędne warunki bytowe żołnierzom uczestniczącym w tym ważnym sprawdzianie żołnierskiego kunsztu jakim są ćwiczenia.

## W Hiszpanii

## Nagrody dla teatru

## T. Kantor

MADRYT (PAP). Nagroda teatralna „Widz i krytyk” przyznawana w Hiszpanii za najlepsze zagraniczne przedstawienie roku przyznana została za 1981 r. Tadeuszowi Kantorowi za jego „Wielopole, Wielopole”.

Jednocześnie zespół Teatru Cricot 2 uznany został za najlepszy z występujących w Hiszpanii w roku ubiegłym zespołów zagranicznych. „Wielopole, Wielopole” zaprezentowane w roku ub. w Madrycie, spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności i krytyków.

## Jakie powinny być związki zawodowe?

ŁÓDŹ (PAP). Z inicjatywy organizacji partyjnej redakcji „Głosu Robotniczego” odbyło się w Łodzi spotkanie z wicepremierem Mirosławem F. Rakowskim z tamtejszym środowiskiem dziennikarskim. Omawiano sprawy związane z aktualną sytuacją społeczno-polityczną kraju, sytuacją Polski w świecie, a także inne problemy nurtujące łódzkich dziennikarzy.

M. F. Rakowski w swym wystąpieniu szczególnie wiele uwagi poświęcił związkom zawodowym stwierdzając, iż nie ma ważniejszej sprawy dla Polski, jak odpowiedź na pytanie, jakie one być powinny.

## Stan wyjątkowy w Nikaragui

HAWANA (PAP). Rząd Nikaragui ogłosił w poniedziałek wieczorem stan wyjątkowy w całym kraju z powodu groźby agresji wewnętrznej i zewnętrznej. Stan wyjątkowy — jak podano w Managui — obowiązywać będzie przez 30 dni. Przewiduje on zawieszenie praw konstytucyjnych.

W oświadczeniu radiowym członkowie kierownictwa nikaraguańskiego, Daniel Ortega stwierdził, że krok ten podjęty został w 24 godziny po wysadzeniu w powietrze 2 ważnych mostów na północ kraju. Ogłoszony wcześniej w Managui komunikat stwierdza, że elementy kontrowersyjne działające na polecenie amerykańskiej Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA) są odpowiedzialne za te akty sabotażu.

Wskazano na potrzebę wydobycia klasowych, marksistowsko-leninowskich wartości, które ruch robotniczy wnosił w dalsze naszego narodu i państwa.

Wskazano na potrzebę wydobycia klasowych, marksistowsko-leninowskich wartości, które ruch robotniczy wnosił w dalsze naszego narodu i państwa.

Wskazano na potrzebę wydobycia klasowych, marksistowsko-leninowskich wartości, które ruch robotniczy wnosił w dalsze naszego narodu i państwa.

Wskazano na potrzebę wydobycia klasowych, marksistowsko-leninowskich wartości, które ruch robotniczy wnosił w dalsze naszego narodu i państwa.

Wskazano na potrzebę wydobycia klasowych, marksistowsko-leninowskich wartości, które ruch robotniczy wnosił w dalsze naszego narodu i państwa.

Wskazano na potrzebę wydobycia klasowych, marksistowsko-leninowskich wartości, które ruch robotniczy wnosił w dalsze naszego narodu i państwa.

Wskazano na potrzebę wydobycia klasowych, marksistowsko-leninowskich wartości, które ruch robotniczy wnosił w dalsze naszego narodu i państwa.

Wskazano na potrzebę wydobycia klasowych, marksistowsko-leninowskich wartości, które ruch robotniczy wnosił w dalsze naszego narodu i państwa.

Wskazano na potrzebę wydobycia klasowych, marksistowsko-leninowskich wartości, które ruch robotniczy wnosił w dalsze naszego narodu i państwa.

Wskazano na potrzebę wydobycia klasowych, marksistowsko-leninowskich wartości, które ruch robotniczy wnosił w dalsze naszego narodu i państwa.

Wskazano na potrzebę wydobycia klasowych, marksistowsko-leninowskich wartości, które ruch robotniczy wnosił w dalsze naszego narodu i państwa.

Wskazano na potrzebę wydobycia klasowych, marksistowsko-leninowskich wartości, które ruch robotniczy wnosił w dalsze naszego narodu i państwa.

Wskazano na potrzebę wydobycia klasowych, marksistowsko-leninowskich wartości, które ruch robotniczy wnosił w dalsze naszego narodu i państwa.

Wskazano na potrzebę wydobycia klasowych, marksistowsko-leninowskich wartości, które ruch robotniczy wnosił w dalsze naszego narodu i państwa.

Wskazano na potrzebę wydobycia klasowych, marksistowsko-leninowskich wartości, które ruch robotniczy wnosił w dalsze naszego narodu i państwa.

Wskazano na potrzebę wydobycia klasowych, marksistowsko-leninowskich wartości, które ruch robotniczy wnosił w dalsze naszego narodu i państwa.

Wskazano na potrzebę wydobycia klasowych, marksistowsko-leninowskich wartości, które ruch robotniczy wnosił w dalsze naszego narodu i państwa.

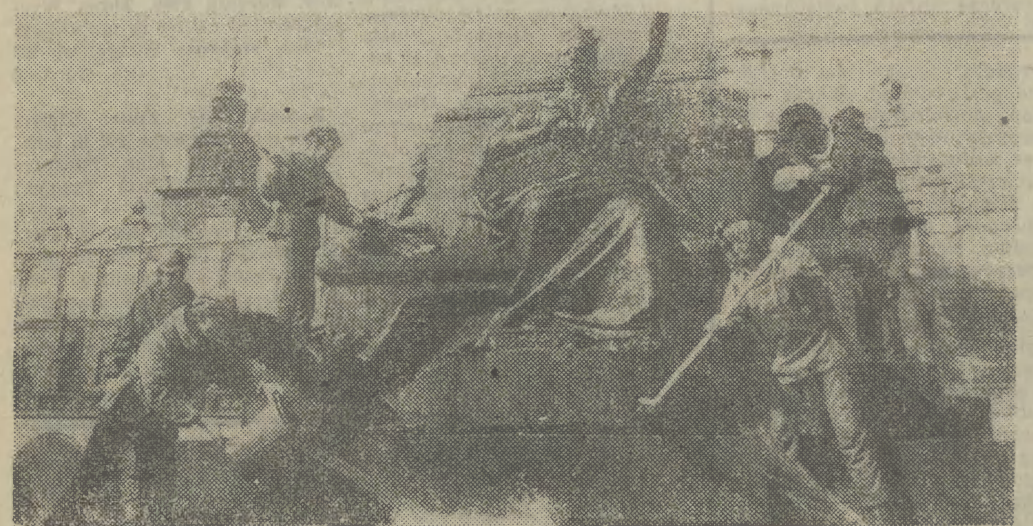
Wskazano na potrzebę wydobycia klasowych, marksistowsko-leninowskich wartości, które ruch robotniczy wnosił w dalsze naszego narodu i państwa.

Wskazano na potrzebę wydobycia klasowych, marksistowsko-leninowskich wartości, które ruch robotniczy wnosił w dalsze naszego narodu i państwa.

Wskazano na potrzebę wydobycia klasowych, marksistowsko-leninowskich wartości, które ruch robotniczy wnosił w dalsze naszego narodu i państwa.

Wskazano na potrzebę wydobycia klasowych, marksistowsko-leninowskich wartości, które ruch robotniczy wnosił w dalsze naszego narodu i państwa.

Wskazano na potrzebę wydobycia klasowych, marksistowsko-leninowskich wartości, które ruch robotniczy wnosił w dalsze naszego narodu i państwa.



## W najbliższą niedzielę Teleranek z Krakowa!

Korzystając z przepięknej słonecznej pogody harcerze z krakowskich szczeptów „Dzieci Światowida” i „Harnasie” umyły wczoraj pomnik Adama Mickiewicza. Roboty po zimowych słońcach było sporo. Wleszcz teraz wygląda okazale i dumnie. Świeżo „wykapany” górę nad płytą krakowskiego Rynku. Krakowska ekipa telewizyjna także wczoraj przygotowała specjalne wydanie Teleranka. Pierwszą wiosenną imprezę będzie prowadził red. L. Mazan. Kamery zainstalowane na Wici Mariackiej zarejestrowały cały przebieg naszego miasta. Krakowskie kwiatki, gołębie a na tle Sukienki śpiewające „Małe Stwierki”. Wspomniano także o hejnale, który z krakowskiej wieży był grany nie tylko na tarasie, ale i na balkonach oraz na skrzypcach.

Wracając do wiosennych porządków. Warto było by zainteresować się zaśmieconymi Planetami. Może inne szczyty harcerskie podejmą akcję jak dwa wyżej wymienione. Pomników wielkich ludzi też jest sporo. Warto by je także odświeżyć.

Sprawa zawodowo-twórczego ruchu dziennikarzy zaczyna budzić od dłuższego czasu zainteresowanie zarówno w kraju — w środowisku dziennikarskim, jak również za granicą. Jak wiadomo, zgodnie z dekretem Rady Państwa z 13 grudnia ub. r. zostały zawieszone stowarzyszenia i związki twórcze, w tym również Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich.

Szacowane na blisko 10 tysięcy ludzi, czynnych zawodowo, środowisko dziennikarskie pozbawione zostało swego reprezentanta, tym bardziej, że uległy również zawieszeniu skupiające większość środowiska związki zawodowe. Szereg spraw będących w stanie załatwienia w interesie środowiska, jak również szereg spraw nie podjętych, z wielu różnych powodów wcześniej, odczekało na półki.

## Andrzej Ziemiński („Sztandar Młodych”)

## Wokół ruchu zawodowo-twórczego dziennikarzy

## Artykuł dyskusyjny

Rozpoczynając pracę kolejnej redakcji prasy, radia i telewizji wspólnie z wydawnictwami i organizacjami partyjnymi starajmy się wypełnić powstałą lukę, łagodzić konflikty, podjąć sprawy socjalne środowiska.

Odłogiemy leży jednak szereg istotnych problemów, których ze względu na ich zasięg i konieczność reprezentowania opinii przynajmniej większości środowiska, podjąć nie można. Może to zrobić i to jak najszybciej zawodowo-twórcza organizacja skupiająca dziennikarzy polskich, opierająca swą pracę na realistycznych ocenach sytuacji społeczno-politycznej w kraju, jak też w środowisku.

Oddzielny — czy nie najważniejszy — problem stanowi liczna grupa młodych dziennikarzy, skupionych w dużej

mierze w redakcjach młodzieżowych prasy, radia i telewizji, zaniedbywana w ostatnich latach pod względem socjalnym (szczególny problem: sytuacja mieszkaniowa) pod względem doskonalenia zawodowego, jak również częściowo rozbicia psychicznie i politycznie przez skutki trwającego od miesięcy kryzysu.

Potrzebę istnienia takiej organizacji i podjęcia przez nią szybkiej działalności motywują również wydarzenia z granicą. Polski ruch dziennikarski nie działa aktywnie na forum Międzynarodowej Organizacji Dziennikarskiej, której zjazd odbył się jesienią ub. roku. Słyszmy się także o próbach podjęcia reprezentacji części interesów polskiego środowiska dziennikarskiego przez nowo powstałe w Paryżu stowarzyszenie „Solidaritet Press Polonia”. O fakcie powołania

tego stowarzyszenia poinformowało 27 lutego radio francuskie. Z informacji wynika, że stowarzyszenie ma na celu mobilizowanie francuskiej i międzynarodowej opinii publicznej na rzecz dziennikarzy polskich, którzy w związku ze stanem wojennym pozostali we Francji, a także dziennikarzy w Polsce.

Nie chciałbym tej informacji komentować, gdyż nie są znane konkretne działania stowarzyszenia, można przypuszczać jednak, że znajdzie się ono w jednym nurcie politycznym, który towarzyszy poczynaniom administracji amerykańskiej i niektórych rządów zachodnioeuropejskich.

W ostatnich tygodniach toczą się w środowisku dziennikarskim dyskusje na temat roli organizacji dziennikarskiej (DOKONCZENIE NA STR. 3)

# Kronika dnia

## Wizyta ambasadora Indii

W dniu 16 marca przebywał w Krakowie ambasador Indii akredytowany w Polsce Mandalam Ramasahier Sivaramakrishnan. W godzinach popołudniowych ambasadora przyjął i sekretarz Komitetu Krakowskiego PZPR Krystyn Dąbrowska. Zapoznał on gościa z aktualnymi problemami społeczno-gospodarczymi województwa miejskiego krakowskiego.

## W holdzie tym, którzy walczą o ludową władzę

Stuchacze Technikum dla Produkcji Robotników w Krakowie — Nowej Hucie podjęli uchwałę o przekazaniu 100.000 zł na budowę pomnika „Poległym w walce o utrwalenie władzy ludowej”.

Czynem tym stuchacze Technikum wyrażają uznanie dla ludzi walczących w tej sprawie.

## Z dalekopisu

**DELEGACJA**  
(a) W Warszawie przebywała delegacja Rady Kościoła Ewangelickich RFN, która przybyła do Polski na zaproszenie Polskiej Rady Eklezjastycznej.

W pierwszym dniu pobytu delegacja spotkała się z prezydentem PRE, któremu przedstawił ks. przeor prof. Witold Benedyktowicz. Dokonano wymiany poglądów na temat akcji kościelno-ekumenicznej i społeczno-politycznej w naszym kraju oraz sprawy związanej z rozwojem kontaktów bilateralnych.

Delegacja została przyjęta przez zwierzchnika Kościoła prawosławnego, metropolitę Bazylię oraz zwierzchnika Kościoła ewangelicko-augsburskiego, ks. biskupa Janusza Narzyńskiego.

## ADMINISTRACJA USA

Tak się złożyło, że tego samego dnia amerykańskiej i światowej opinii publicznej zaprezentowano dwa diametralnie odmienne stanowiska w sprawie zamrożenia wyścigu zbrojeń nuklearnych — radzieckie i administracji waszyngtońskiej.

Stanowisko radzieckie zaprezentował Leonid Breżniew ogłaszając decyzję radzieckiego kierownictwa w sprawie jednostronnego zamrożenia zbrojeń nuklearnych w Europie. Informację na ten temat podano jako pierwszą we wszystkich porannych dziennikach amerykańskiej telewizji 16 bm. z uwagi na różnicę czasu informację i komentarze na ten temat w prasie amerykańskiej znajdują się oczywiście w środę.

Równocześnie poranna prasa wtorowa w USA relacjonowała wypowiedź prezydenta Reagana, który odbywając krótką podróż po stanach południowych, w czasie przemówienia wygłoszonego w Nashville w stanie Tennessee, nawiązał również do tematu zamrożenia zbrojeń atomowych. Prezydent ustosunkował się do inicjatywy grupy kongresmanów, którzy w kongresie Stanów Zjednoczonych złożyli projekt rezolucji wyzywającej rząd USA i ZSRR do zamrożenia zbrojeń nuklearnych i natychmiastowego przystąpienia do rokowań w sprawie poważnej redukcji arsenałów broni masowej zagłady.

Prezydent Reagan zdecydowanie odrzucił apel członków kongresu oświadczając, że „takie zamrożenie nie może odpowiadać naszym interesom”. Zdaniem Reagana, zamrożenie zbrojeń działałoby na korzyść strony radzieckiej.

## EKSPLOZJA

We wtorek w zachodniej dzielnicy Bejrutu dokonano zamachu bombowego, podkładając ładunek wybuchowy do samochodu. W wyniku eksplozji dwie osoby zginęły, a osiem zostało rannych. Są znaczące straty materialne. Zniszczeniu uległo kilka budynków, a ogień strawił znajdujące się w pobliżu samochody.

Samochód-hombre podstawiono w pobliżu budynku należącego do ambasady francuskiej, w którym mieści się biuro reprezentujące interesy egipskie w Libanie.

## POGODA

**PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ:** W ciągu dnia zachmurzenie małe, miejscami umiarkowane. Później od zachodu wzrost zachmurzenia i przemieszczające się na wschód opady deszczu, a w górach śniegu. Temperatura maksymalna w dzień od 8 do 13 st., w rejonach podgórskich od 5 do 10 st., minimalna w nocy od 0 do -5 st., w rejonach podgórskich lokalnie niższa. Wiatr umiarkowany.

# Obrady radzieckich związkowców

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)  
trwałą owacją powitali wchodzących na salę sekretarza generalnego KC PZPR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonida Breżniewa i innych przywódców radzieckich.

Otwarcia zjazdu dokonał przewodniczący Wschodniowskiej Centralnej Rady Związków Zawodowych Stiepan Szalajew. Delegaci jednomyślnie wybrali honorowe prezydium zjazdu. Następnie wybrano kierownictwo organu zjazdu, zatwierdzono porządek dzienny i regulamin pracy zjazdu.

Delegaci na XVII zjazd radzieckich związków zawodowych dyskutować będą nad sprawozdaniem z prasy WCRZZ i zadaniami związków zawodowych ZSRR w świetle uchwały XXVI Zjazdu KPZR, a także nad sprawozdaniem Centralnej Komisji Rewizyjnej. Odbędzie się również wybory WCRZZ i Centralnej Komisji Rewizyjnej.

Na trybunie wchodził witany burzliwą, długotrwałą owacją Leonid Breżniew. Jego przemówienie zostało wysłuchane z ogromną uwagą i było wielokrotnie przerywane oklaskami.

Przemawiając L. Breżniew przedstawił nowe propozycje rozbrojenia. Powiedział on: „Dając do ułatwienia osiągnięcia sprawiedliwego porozumienia o znacznej redukcji środków nuklearnych obu stron oraz pragnąc wyrażać dobrą wolę kierownictwo radzieckie podjęło decyzję o

jednostronnym moratorium na rozmieszczenie broni nuklearnej średniego zasięgu w europejskiej części ZSRR. Rozmieszczone tam już środki zamykamy pod względem ilościowym i jakościowym oraz powstrzymujemy wymianę starych rakiet, znanych jako SS-4 i SS-5 na nowsze — SS-20.

Moratorium to będzie obowiązywać do czasu zawarcia porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie redukcji środków nuklearnych średniego zasięgu w Europie na zasadzie równości i jednokowego bezpieczeństwa, lub do czasu kiedy przywódcy USA, lekceważąc bezpieczeństwo narodów, przystąpią do wszystkiego do praktycznych przygotowań do rozmieszczenia w Europie rakiet „Pershing-2” i rakiet samosterujących „Cruise”.

Oświadczaliśmy już wcześniej, że osiągając uzgodnienie przez obie strony moratorium byłbyśmy gotowi, jako dowód dobrej woli, przeprowadzić jednostronną redukcję liczebności naszych środków nuklearnych w Europie wyprzedzając postanowienia przyszłego porozumienia.

Obecnie podjęliśmy decyzję o zrobieniu nowego kroku, świadczącego o naszej dobrej woli i wierze w szansę wypracowania porozumienia możliwego do przyjęcia przez obie strony. Związek Radziecki zamierza już w roku bieżącym, o ile ponownie nie zastrzy się sytuacja międzynarodowa, zredukować z własnej inicja-

tyw, znaną liczbę swoich rakiet średniego zasięgu.

Komunikując te postanowienia, jesteśmy przekonani, że narody całego świata ocenią umiowanie pokoju i dobru wole Związku Radzieckiego. Mamy nadzieję także, iż nasi partnerzy zachodni, uczestniczący w rozmowach, potrafią odpowiedzieć konstruktywnymi posunięciami na duchu dobrej woli.

Uważamy, że sytuacja na świecie wymaga maksymalnej powściągliwości obu antagonistów bloków państw w dziedzinie ich działalności militarnej. Na przykład, byliśmy gotowi osiągnąć porozumienie o wzajemnym ograniczeniu działań marynarki wojennej. Przede wszystkim, sądzimy, iż jest możliwe uzgodnienie wycofania okrętów podwodnych, wyposażonych w nuklearną broń rakietową, będących w dyspozycji obu stron z obecnych, rozległych obszarów objętych służbą patrolową i określenie granic ich działalności. Bylibyśmy także gotowi podjąć dyskusję na temat rozszerzenia środków zaufania na akweny mórz i oceanów, szczególnie w tych rejonach, gdzie przebiegają najbardziej uczęszczane szlaki morskie. Słowem, opowiadamy się za tym, aby możliwie największą część oceanu światowego wkrótce była strefą pokoju.

Takie są nasze nowe propozycje w sprawie zahamowania wyścigu zbrojeń i zapobieżenia groźbie wybuchu nowej wojny światowej.

## O nowy kształt

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)  
brakującej nam obecnie możliwości pogłębiania ideowego i społecznego zaangażowania całego środowiska dziennikarskiego oraz samokształcenia warsztatowego nowego stowarzyszenia twórczego. Niezbędne również jest wznowienie i dalsze nasilenie przez nową organizację dziennikarzy działalności społecznej we wszystkich jej formach wobec członków, a szczególnie wobec dziennikarzy emerytowanych i rencistów. Jesteśmy przekonani — piszą dziennikarze — że poznasz — że wnosząc nasz znajdzie zrozumienie u towarzyszy generała i zostanie życiowo rozpatrzony.

List podpisał: Zygmunt Rola, Janusz Bekas, Zdzisław Kandziara, Marian Flejsterowicz, Wiesław Łuczak i Jolanta Lenartowicz z „Głosu Wielkopolski”, Jan Załuski z „Ekspresu Poznańskiego”, Roman Czamański i Leonard Wachalski z „Gazety Poznańskiej”, Marian Paluchowicz z „Polskiego Radia”, ppk Zdzisław Janos i kpt Edward Wólcik z „Wiraz”.

Z prośbą o pomoc w upo-

rządkowaniu problemu statusu prawnego SDP do członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Stefana Olszowskiego zwrócili się dziennikarze „Chłopskiej Drogi”.

Stoimy na stanowisku — głoszą list — że niezależnie od wszystkich koniecznych ograniczeń stanu wojennego twórczo-zawodowe stowarzyszenie jakim powinno być Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich jest niezbędne całemu środowisku dziennikarskiemu, nie tylko jako ważny instrument w dziedzinie spraw bytowych-społecznych, lecz także jako ważny ośrodek pracy twórczej. Uważamy jednocześnie, że nie powinniśmy mieć miejsca powrót do kursu działalności zawieszonego zarząd władz stowarzyszenia sprzed grudnia 1981 r., w którym w najrozsądniejszy sposób wykorzystywano SDP jako narzędzie w walce politycznej przeciw partii, w anarchizowaniu życia publicznego i tworzeniu sztucznych barier na drodze porozumienia narodowego.

Uważamy, że dziennikarstwo polskie nie może w żad-

nym wypadku — a do tego dochodziło już na terenie SDP — akceptować i popierać działalność wymierzoną przeciw socjalistycznemu państwu, przeciw socjalistycznemu porządkowi ustrojowo-prawnemu.

Z tych względów zwracamy się z wnioskiem o rozważenie możliwości powołania przez środowisko dziennikarskie nowego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, które po krytycznej analizie nawiązowało do najlepszych doświadczeń dziennikarstwa polskiego.

Pod tym listem widnieją nazwiska dziennikarzy. Oto oni: Stanisław Bielski, Feliks Piotrowski, Kazimierz Woźniak, Edward Adamski, Andrzej Dobrowolski, Jadwiga Bielecka, Zdzisław Cinkus, Florian Goch, Ezechiel Górniowski, Stanisław Jasniński, Irena Kapitałowicz, Marek Kluczek, Jan Kniazik, Zdzisław Majewski, Barbara Markowska, Marian Nowosad, Regina Szpakowska, Stanisław Wdowiński, Roman Wójcik, Jan Wróblewski, Przemysław Antoniewicz, Władysław Maliszewski, Grażyna Wilczyńska, Jan Kowalczyk.

partie towarów nadchodzący III i IV kwartał.

Jeśli chodzi o dostawy wykraczające poza wielkość przewidzianą protokołami z Czechosłowacją, Bułgarią i Rumunią zadeklarowały dostawy o łącznej wartości ok. 1,5 mld zł. Ponadto Czechosłowacja dostarczy nam samochodów osobowe i ciężarowe o wartości 272 mln zł, a NRD, Bułgaria i Rumunia dodatkowe ilości części zamiennych do podstawowych rodzajów sprzętu eksportowanego do Polski, o łącznej wartości ok. 1 mld zł.

# Nie liczymy na szybką likwidację kartek

znych kłopotów. Przede wszystkim ze względu na ich bardzo wysoką cenę.

Duży niepokój budzą również perspektywy dostaw niektórych artykułów żywnościowych. I tak mięsa, drobiu i przetworów ma trafić na rynek ok. 400 tys. ton a więc o jedną trzecią mniej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Pojawia się więc znów ryzyko powrotu do kwestii norm kartkowych. Kryzys w tej dziedzinie jest

w znacznej części spowodowany zmniejszeniem importu mięsa, oraz restrykcjami w sprzedaży pasz dla drobiu wprowadzonymi przez Stany Zjednoczone. Decyzja jeszcze nie zapadła i resort handlu stara się za wszelką cenę nie dopuścić do obniżenia przydatności kartkowych. Warto jednak pamiętać, że jakkolwiek na rynku wywoływał przed kilkunastoma miesiącami brak pokrycia na kartki. W drugim kwartale

staną możemy przed podobnym problemem.

Niedobory białka mogą okazać się jeszcze większe. Przewiduje się bowiem zmniejszenie o połowę w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego dostaw ryb i przetworów rybnych.

Dostateczne będzie natomiast pokrycie na pozostałe artykuły kartkowe. Co więcej rysuje się możliwość zniesienia reglamentacji tłuszczów roślinnych, ze względu na

gromadzące się zapasy margaryny i mas roślinnego w przemyśle.

Niewiele pozytywnego można również powiedzieć o perspektywach rynku artykułów przemysłowych, — wszystko wskazuje na to, że istniejące obecnie luki towarów przeciągną się na drugi kwartał.

Centralne sterowanie rynkiem nie przyniosło jak dotąd pozytywnych rezultatów. Reforma nie stwarza szans na kontynuowanie tej metody. Najważniejszą sprawą jest równoległe wdrażanie nowych mechanizmów w całej gospodarce, a więc również w sferze obrotu towarowego.

brzydota. Oczywiście przesadna gestykulacja, dobrze zrobiony głośny śmiech na tle olbrzymich drzew leśnych, potem nadnaturalnej wielkości kukieł zwierzęcych (Kłania się tu Mikulski z okresu „Groteskowego”) sławą wyrażałości postaci. Bez tego rysunku bez dobrych gagów cała rzecz rozpadłaby się.

Ryzykowny nieco chwyt z wykorzystaniem fragmentów muzyki George'a Gershwina w gruncie rzeczy udatny. Zarówno JACEK WOJCICKI jak i cały zespół śpiewający w nagraniu popularnej melodii tego kompozytora to artyści o przywrotności emisji, kulturalni, dalecy od warszawy.

Wyjątkowo piękne przedstawienie powinno znaleźć się w żelanym repertuarze Teatru im. J. Słowackiego przez najbliższy okres. Stawka aktorów doświadczonych, o znacznych osiągnięciach artystycznych podjęła trud godny największego szacunku. Nie zlekceważyli oni ani jednej sceny. Jest to chyba jedno z najlepszych przedstawień sezonu krakowskiego.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

## Biuro Polityczne KC PZPR

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)  
W drugim punkcie porządku Biuro Polityczne zapoznało się z oceną sytuacji społeczno-politycznej w wymiarze sprawiedliwości.

Biuro Polityczne podkreśliło, że podstawowe znaczenie przywiązuje się do uchwały IX Zjazdu PZPR, która akcentuje umacnianie konstytucyjnej zasady niezawisłości sądu jako podstawowej gwarancji praworządności.

Stwierdzono, że okres stanu wojennego nakłada na resort sprawiedliwości szczególne zadania w dziele umacnianiaładu, porządku i dyscypliny społecznej.

Biuro Polityczne zaleciło sfinalizowanie prac nad projektami ustaw mającymi na

celu zwiększenie skuteczności walki ze zjawiskami kryminalnymi i patologią społeczną: o przeciwdziałaniu alkoholizmowi, o zwalczaniu i zapobieganiu przestępstwom nieletnich, o zwalczaniu pasożytnictwa społecznego.

Zalecono także przyspieszenie prac nad nowelizacją prawa o ustroju sądów powszechnych, a także nad przygotowaniem wyborów ławników ludowych jeszcze w bieżącym roku.

Biuro Polityczne zaleciło dokonanie informacji i publikacji o orzecznictwie sądowym i jego profilaktycznych aspektach, a także wskazało na konieczność rozwinięcia prac nad pogłębianiem społeczno-prawnej edukacji obywateli.

## Wypoczynek w 1982 roku

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)  
zorganizowano dla ok. 1,5 mln dzieci i młodzieży; ok. 1,7 mln dofinansowano z zakładowego funduszu socjalnego. Średnia cena skierowania wczasowego kształtowała się na poziomie 2.600 zł, z czego ok. 1/3 ceny pokrywała osoba otrzymująca skierowanie, a 2/3 opłaty ponosiło z zakładowego funduszu socjalnego.

Utrzymanie ubiegłorocznych wielkości jak i zasad dofinansowania stało się bardzo trudne, ze względu na nowe uwarunkowania związane z reformą gospodarczą. Nastąpił 2-3-krotny wzrost cen usług turystyczno-wypoczynkowych. Wynika on z nowych zasad funkcjonowania wszystkich jednostek obsługi turystycznej oraz ze wzrostu cen zaopatrzeniowych, artykułów spożywczych i innych, a także kosztów osobowych. Utrzymanie więc zasad dofinansowania wypoczynku wymagało by bądź zwiększenia dopłat z zakładowego funduszu socjalnego, który jest ograniczony, bądź z budżetu państwa. Po-

wstaje więc problem — jak przy użyciu środków zapewnić wypoczynek rodzinom pracującym, nie pogorszyć jego warunków i nie zmniejszyć liczby osób korzystających z zorganizowanych urlopów?

Do pierwszoplanowych spraw, co znalazło się w opracowanych przez komisję wnioskach należy zapewnienie zorganizowanego wypoczynku dzieciom i młodzieży. Wskazywano przy tym na wychowawcze aspekty wakacyjnego wypoczynku na koloniach i obozach. W organizacji wypoczynku urlopowego, stwierdzano, należy udzielić preferencji pracownikom zatrudnionym w uczciwych warunkach, gorzej sytuowanym oraz rodzinom młodoletnim. Niezbędne jest również utrzymanie dotychczasowych zasad dofinansowania z budżetu państwa skierowań wczasowych dla emerytów i rencistów. Uczestnicy dyskusji wypowiadali się jednak za potrzebą zróżnicowania opłat za wczasy dla emerytów i rencistów — w zależności od dochodów.

## Także w Krakowie kradziono paczki...

(Inf. wł.) Od kilku miesięcy do PKI plynę z zagranicy niespolitykana dotąd ilość paczek. Od krenwych, znajomych. Prywatnie mienie powierzone jest poczcie, która stara się nałożyć obowiązków. Od kilku miesięcy jednak z różnych rejonów kraju dochodzą sygnały o mnożących się kradzieżach pocztowych przesyłek. Niesieły i my, w Krakowie, mamy swoją „pocztową” aferę, której głównymi, acz bardzo negatywnymi bohaterami jest grupa pracowników Okręgowego Urzędu Przewozu Poczty Kraków-2 przy Dworcu Gł. PKP.

Wiesława M., Jacek S., Andrzej L., Maria K. i Maria S. zatrudnieni przy segregacji paczek tworzyli dobrze zorganizowany, złodziejski gang. Z pełną premedytacją kradli paczki — szczególnie te nadchodzące z zagranicy. Interesowali się atrakcyjnymi i poszukiwanymi towarami. Kawa, czekolada, alkohol, galanteria. Gdy zdarzyło się, że zawartość przesyłki nie odpowiadała gustom przestępców, ci wyrzucali towary do śmietnika lub palili je w kotłowni. Szczególnie bulwersowało przypadki lekarstw, które jako nie przedstawiające dla złodziei wartości użytkowej wlewały do odpadków. A przecież jacyś chorzy ludzie na te lekarstwa czekali, być może

byli im potrzebne dla ratowania życia.

Złodzieje wpadli po przeprowadzeniu energicznych działań operacyjnych przez funkcjonariuszy MO. W stosunku do podejrzanych zastosowano areszt tymczasowy. Śledztwo w tej sprawie w trybie dorocznym prowadzi Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Krakowie.

Jak nas poinformowano, już w tej chwili Prokuratura rozprządza dowodami, iż nieuczciwi pracownicy Poczty zagarnęli prywatnie mienie o wartości przekraczającej 150 tys. zł. Prawdopodobnie jednak suma ta ulegnie zwiększeniu, jako że każdy dzień ujawnia nowe przypadki dokonanych w minionych miesiącach kradzieży przesyłek. Zresztą nieważne jest to, czy podejrzanym obarczy się sumą 150 czy np. 300 tys. zł — przeraża musi natomiast fakt, że na Poczcie się po prostu kradnie. Z pełną bezwzględnością, z poczuciem bezkarności. I cóż z tego, że zdecydowana większość pocztowców to ludzie uczciwi, skoro poszczególni, ciagle ujawniani grupy złodziei uprawiali na taką skalę swój naganny proceder? Coś widocznie szwankuje w mechanizmie kontroli wewnętrznej, gdyż w innym przypadku trudno sobie wyobrazić, iż trzeba dopiero działać milicji, aby ująć sprawców szczególnie odrażających kradzieży. (ha)

## VI plenum CK SD

WARSZAWA (PAP). Omówieniu roli i zadań Stronnictwa Demokratycznego w aktualnej sytuacji polityczno-społecznej i gospodarczej kraju poświęcono było 16 bm. w Warszawie VI plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu SD. Plenum, pracami którego kierował przewodniczący CK SD prof. Edward Kowalczyk odbyło się w pierwszej rocznicę XII Kongresu Stronnictwa.

Referat prezydium wygłosił Edward Kowalczyk. Stwierdził, że rozwój sytuacji w Polsce i stronnictwa dokonania obrachunku sił i pilnego przejścia do intensywnego działania politycznego wspólnie z sojusznymi partiami i innymi siłami patriotycznymi.

Nowe warunki polityczne — wskazał mówca — przy respektowaniu zasady, iż stronnictwo nie może nie musi odwoływać, zmuszają jednak do nowego spojrzenia na sposoby realizacji zadań i programów stronnictwa, na strukturę jego działań, na ich dotychczasowe i przyszłe formy.

W tworzeniu społecznego porządku, we wdrażaniu reformy gospodarczej, w procesie integracji odnowy moralnej i politycznej kraju, stronnictwo, wraz z PZPR i ZSL chce brać czynny udział.

litycznego wspólnie z sojusznymi partiami i innymi siłami patriotycznymi.

Referat prezydium wygłosił Edward Kowalczyk. Stwierdził, że rozwój sytuacji w Polsce i stronnictwa dokonania obrachunku sił i pilnego przejścia do intensywnego działania politycznego wspólnie z sojusznymi partiami i innymi siłami patriotycznymi.

## SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Kto w półfinałach europejskich pucharów?

## Legia z niewielkimi szansami

Dziś odbędzie się rewanżowe mecze ćwierćfinałowe europejskich pucharów piłkarskich. Polskich kibiców najbardziej interesuje Puchar Zdobywców Pucharów, gdzie mamy jeszcze jedno przedstawiciela — Legię Warszawa. W pierwszym spotkaniu legioniści przegrali u siebie z Dynamem Tbilisi 0:1 i praktycznie stracili szansę na awans. Co prawda w sporcie wszystko jest możliwe i nie można wykluczyć niespodzianki, jednak biorąc pod uwagę klasę piłkarzy z Tbilisi i nie najlepszą ostatnio grę warszawiaków, zdecydowanym faworytem będzie Dynamo.

Piłkarze Legii są już od poniedziałku w Tbilisi, wczoraj przeprowadzili trening. Mecze wywołały duże zainteresowanie, sprzedano już 80 tys. biletów.

„Inna płyta boiska niż w Warszawie, odmienne warunki gry, inna publiczność, to okoliczności, które należy wziąć pod uwagę w środkowym meczu — powiedział trener Kazimierz Górski. Tu atakować będzie Dynamo. Należy więc przystąpić do gry, by nie dać rywalom rozwijać ich szybkości biegu, nie dać narzucić sobie ich inicjatyw”.

Półfinałowe mecze odbędą się w następujących parach: Aston Villa — Dynamo Kijów (pierwszy mecz 0:0); Bayern Monachium — Univesitatea Craiova (2:0); Crvena Zvezda Belgrad — Anderlecht Bruksela (1:2); CSKA Sofia — Liverpool (0:1).

Puchar Zdobywców Pucharów

● Dynamo Tbilisi — Legia Warszawa (1:0)

● FC Barcelona — Lokomotiv Lipsk (3:0)

● FC Porto — Standard Liege (0:2)

● Eintracht Frankfurt — Tottenham Londyn (0:2)

Puchar UEFA

● Neuchatel Xamax — Hamburger SV (2:3)

● Radnicki Nisz — Dundee Utd. (0:2)

● IFK Goeteberg — Valencia (2:2)

● Kaiserslautern — Real Madrid (1:3)

T.G.

## Z piłką przez stadiony

◆ Alojzy Jarguz będzie sędziował w Hiszpanii  
◆ Peruwiańczykom grozi grzywna 150 mln lirów  
◆ Deszcz dolarów dla Kuwejtu

Międzynarodowa Federacja Piłkarska (FIFA) mianowała sędziów, którzy prowadzić będą spotkania finałowe turniejów o mistrzostwo świata „España-82”. W gronie „sprawiedliwych” znalazł się również przedstawiciel polskich arbitrów — Alojzy Jarguz, który pełni również funkcję sędziego podczas ubiegłych mistrzostw świata w Argentynie. FIFA mianowała jednego sędziego z jednego kraju. Jedyne Hiszpania ma czterech arbitrów, ponieważ trzech rezerwowych zostało wyznaczonych właśnie z tego kraju.

Piłkarska reprezentacja Peru ma rozegrać na początku przyszłego miesiąca trzy mecze we Włoszech: z Florentiną, Genovą i zespołem złożonym z zawodników Interu i Milanu. Mecze te są szeroko reklamowane, ponieważ w jednej grupie eliminacyjnej mistrzostw świata w Włochach. Tymczasem w tych dniach nadeszła do Rzymu wiadomość, że działacze peruwiańscy zamierzają odwołać turniejskie piłkarzy. W związku z tym organizatorzy spotkań zapowiedzieli, iż w wypadku rezygnacji Peruwiański Związek Piłki Nożnej będzie musiał zapłacić grzywnę wysokości 150 mln lirów (120 tys. dolarów).

„Deszcz dolarów dla Kuwejtu” — tak zatytułowała informację o przygotowaniach piłkarzy Kuwejtu do finałów „España-82”. Francuska Agencja Prasowa. Agencja poinformowała, że władze Kuwejtu przeznaczyły na przygotowanie swojej reprezentacji do finałów mistrzostw świata 3,5 miliona dolarów. Znaczną część tej sumy zostanie przeznaczona na organizację meczów kontrolnych reprezentacji Kuwejtu. W Kuwejcie grała ostatnio Sparta Praga, niedawno piłkarze tego kraju rozgrywali mecze z holenderskim zespołem Eagles Deventer, a pod koniec marca do Kuwejtu ma przyjechać szwedzki zespół IFK Goeteberg.

Zwycięstwo Podhala

W Nowym Targu rozegrany został pierwszy finałowy mecz rozgrywek w hokeju na lodzie o Puchar PZHL, w którym Podhale Nowy Targ pokonało

Naprzód Janów 3:1 (1:0, 1:0, 1:1). Bramki dla Podhala: Ruchała, Cyruś i Wierzbicki.

Mecz rewanżowy odbędzie się w najbliższy piątek w Janowie.

O Cracovii w Urzędzie m. Krakowa

Prezydent miasta Krakowa — Józef Gajewicz, spotkał się wczoraj z prezesem klubu sportowego „Cracovia” — Zdzisławem Oleskim, który przedstawił program działania klubu sformułowany na miarę jego bogactwa tradycji oraz znakomitych osiągnięć. Ponadto Z. Oleszek opowiedział o zamierzonym porządkowaniu spraw organizacyjnych i ekonomicznych „Cracovii” oraz o możliwościach korzystania z obiektów klubu przez mieszkańców Krakowa.

Prezydent miasta zadeklarował szeroką opiekę władz nad klubem, w szczególności pomoc przy remontach i utrzymaniu obiektów sportowych.

Medale krakowskich i tarnowskich pływaków

W Łodzi rozegrano mistrzostwa Polski juniorów starszych. Oto medale zdobyte przez krakowskich i tarnowskich pływaków. **Roznik 1986. Złote:** Wyżę (Jordan) na 200 m motykiem i 1500. **Srebrne:** Wyżę na 100 motykiem i Pieczora (Jordan) na 200 m klas.

**Roznik 1967. Złote:** Cieślak 100 m mot., Poleczka 200 m mot., Mucha 100 m klas. (wszyscy Jordan), Rataj (Unia Tarnów) 100 m grzbiet. i 200 m grzbiet. **Srebrne:** Poleczka 100 m mot., Grzybowska (Unia) 200 m mot., 400 m dow., 400 m zmien. i 800 m dow., szafeta dziewcząt Unii 4x100 m dow. **Browe:** Mucha 200 m klas., Cieślak 200 m mot. (oba Jordan) i szafeta chłopców Jordana 4x100 m zmien.

W kombinacji klasycznej zwyciężył Józef Pawlusiak z BBTS.

W Bengazi rozegrany został pierwszy półfinałowy mecz turnieju o piłkarski Puchar Narodów Afryki między reprezentacjami Ghany i Gieria. Zwyciężyła Ghana 3:2 (1:1, 2:2).

W kilku wierszach

Po 3 miesięcznym odpoczynku Björn Borg podjął trening. Za kilka tygodni występuje on w eliminacyjnych turniejach w Monte Carlo. 26-letni tenisista szwedzki jest już w wielkiej formie, jak zapewnia jego sparring-partner Gianni Oleppo. Borg nie chce rozmawiać na temat swych najbliższych występów, odmawia również wywiadów. Poczuli się głębiej dotknięci decyzją rady tenisa zawodowego, która postanowiła, że w tym roku będzie musiał on grać w turniejach eliminacyjnych.

W Zakopanem ogłoszono

# Wokół ruchu zawodowo-twórczego dziennikarzy

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

w przeszłości, jak też kształt przyszłego ruchu zawodowo-twórczego dziennikarzy. Dyskusja ta nie nabrała rumieńców, wszak niektórzy jeszcze pisma nie przystąpiły do pracy, wiele zespołów redakcyjnych kształtuje się, tak jak powstaje przyszły model prasy, a także model pracy radia i telewizji.

Dyskusje w środowisku dziennikarskim na temat pracy SDP trwały praktycznie od sierpnia 1980 roku. Jesienią 1980 roku zwołany został nadzwyczajny zjazd SDP, który wybrał nowe władze, przyjął jednocześnie inny, w nowych warunkach styl pracy. SDP od działań natury zawodowo-twórczej w latach poprzednich przeszło do spraw politycznych.

Trzeba przypomnieć tutaj, iż zdecydowane kontrowersje i polaryzacja w środowisku dziennikarskim wzbudził tzw. list pięciu, podpisany przez przedstawicieli władz stowarzyszenia w sprawie tworzenia — ich zdaniem przez władzę — nastrojów konfrontacji przy pomocy działań na środki masowego przekazu. List ten z datą 10 sierpnia 1981 roku opublikowano w tygodniku „Solidarność” z dnia 14 sierpnia.

Polska była w tym czasie targana niepokojami, nastąpiło zablokowanie centrum Warszawy przez marsz zorganizowany przez „Solidarność” — region Mazowsze, trwały strajki w niektórych województwach. Doszło także do zerwania rozmów przez kierownictwo „Solidarność” z Komitetem Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych.

W tej atmosferze mieliśmy do czynienia z pogłębianiem się różnicy ocen w środowisku dziennikarskim co do aktualnej sytuacji politycznej w kraju i metod wychodzenia z kryzysu a także czujących zagrożenie.

17 sierpnia grupa 49 dziennikarzy — członków SDP, zaprezentowała przeciw treściom tzw. listu pięciu, argumentując, iż nie był on konsultowany ze środowiskiem, dając jednocześnie inną ocenę ówczesnej sytuacji, przestrzegając przed zagrożeniem ze strony sił antysojalistycznych.

Problem sporu omawiany był podczas obrad VI sesji rady SDP, która przyjęła uchwałę popierającą władze stowarzyszenia większością głosów.

Można by na tym zamknąć opis całej sprawy, gdyby nie fakt, że była ona przypieczętowaniem pogłębiającej się różnicy zdań w SDP, na co w wielu redakcjach nie patrząc przychylnie, tym bardziej że odkładane były sprawy dla środowiska ważne, jak choćby, układ zbiorowy, reprezentacja interesów społecznych, problemy młodych dziennikarzy itp.

Ten przykład, jak i szereg innych pokazywał, iż ogromny kapitał nadziei jaki środowisko dziennikarskie wiązało ze zmianami pośpiechowymi i z wyborem nowych władz SDP, został wykorzystany głównie na rzecz działalności politycznej, która prowadziła grupę działaczy z kierownictwa. Zauważalna była tendencja, szczególnie wśród starych dziennikarzy do odstawiania się od czynnej działalności w SDP i obserwowania poczynań kierownictwa. Zajmując się nie zawsze fortunnie i nie zawsze w imię

ślusnych racji wielką polityką, zaniedbywano systematycznie sprawy zawodowo-twórcze.

Paradoksem było to, iż w organizacji dziennikarskiej znanej ze swych demokratycznych tradycji, w efekcie manipulacji, również zewnętrznych, doszło do poważnych podziałów na tle politycznym. Nie będzie tutaj nie na miejscu stwierdzenie, że środowisko dziennikarskie zostało oszukane po raz drugi. Po raz pierwszy — manipulowane w latach 70., w ramach propagandy sukcesu, z nadziejami weszło w pośpiechową odnowę i po raz drugi — w czasie owych 16 miesięcy. Do dziś poszukuje swej politycznej tożsamości.

Na uwagę zasługują sprawy socjalno-bytowe i sytuacja zdrowotna wśród dziennikarzy. Pełne zabezpieczenie socjalne, przede wszystkim w mieszkaniach, ma pokolenie, które wchodziło do zawodu w latach 60. Szczególnym piętnem na sytuacji mieszkaniowej młodych dziennikarzy odciśnięty jest okres lat 70., zresztą jak na całej polskiej młodej inteligencji.

Dziś średnia życia polskiego dziennikarza niewiele przekracza pięćdziesiątkę, trudną sytuację lokalową wielu redakcji pogłębiają codzienne stresy wynikające z istoty samego zawodu. Skutki ich jednak odczuwa się najbardziej poprzez niedostateczną opiekę lekarską i sanatoryjną, a także skromną bazę wypoczynkową.

Paradoksalny również system finansowy w sposób niejednokrotnie premiując pracę. Przy stosunkowo wysokich zarobkach w radiu i telewizji, średnia płaca w redakcjach prasowych, szczególnie w prasie młodzieżowej, od dłuższego czasu odbiega o raz więcej w dół nawet od średniej krajowej. To tylko część rejestru spraw, które czekają na załatwienie. Pilny jest problem przedłużających się przetargów o nowy układ zbiorowy. Dyskutowany był ponad dwa lata.

Decyzje kierownictwa partii i rządu w sprawie środowiska dziennikarskiego stworzyły jakościowo nową sytuację. Przede wszystkim dotyczy ona zmian w modelu propagandy i prasy, które wynikają zarówno ze stanu wojennego jak i kształtowania się nowego stylu pracy partii w środowiskach twórczych, w tym w środowisku dziennikarskim. Chodzi o umocnienie roli partyjnego kierownika środkami masowego przekazu.

Następują zmiany w zespołach redakcyjnych, wynikające z reorganizacji redakcji pod kątem ich skuteczności działania, następuje łączenie i likwidacja niektórych tytułów, powstają nowe. Pewien, choć znikomy, procent dziennikarzy odejście poza dotychczasowe miejsca pracy, do innych redakcji, co jest wynikiem oceny zarówno prezentowanych postaw politycznych jak też umiejętności fachowych.

Czy jest potrzebna środowisku dziennikarskiemu organizacja zawodowo-twórcza? Odpowiedź moja jest tutaj jedyna — tak; Potrzebna jest jak najbardziej. Z toczących się dyskusji nad kształtem ruchu dziennikarskiego, silnie artykułowane są propozycje stworzenia nowej organizacji, tworzonej w wyniku inicjatyw oddolnych na bazie najlep-

szych doświadczeń pracy również Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Organizacja taka powinna spełniać szereg wymogów, wynikających zarówno z doświadczeń środowiska dziennikarskiego, jak też jego służebnej roli wobec narodu i socjalistycznego państwa.

Do najważniejszych elementów jej programu zaliczilibym:

- reprezentowanie interesów środowiska dziennikarskiego wobec władz państwowych i na forum międzynarodowym;
- walka o społeczną wartygodność środków masowego przekazu i współdziałanie w tej dziedzinie z partią i stronnictwami politycznymi;
- prowadzenie działalności socjalno-bytowej środowiska dziennikarskiego, walka o jego podstawowe interesy w tej dziedzinie;
- prowadzenie działalności szkoleniowej, doskonalenie kwalifikacji zawodowych, szczególnie kształcenie młodych dziennikarzy.

Organizacja taka powinna stwarzać warunki do dyskusji o wszystkich problemach życia społeczno-politycznego, umożliwiać wymianę poglądów na temat funkcjonowania instytucji życia publicznego. Powinna wychodzić z inicjatywami w dziedzinie rozwoju nauk społecznych i ekonomicznych, rozwoju badań nad nastrojami społecznymi i opinią publiczną.

Ze względu na wiek naszego społeczeństwa i wysoki odsetek młodzieży wśród zastraszonych powinna współzawodzić z ruchem młodzieżowym inicjując szereg akcji mających służyć podnoszeniu wiedzy politycznej, historycznej i ekonomicznej młodzieży.

Myszę, że powinien jej przyświecać ideał dziennikarza — działacza społecznego, walczącego o ludzi i ich sprawy.

Szczególnego znaczenia nabiera sprawa partyjnego kierowania propagandą i relacji ruch dziennikarski — partia. Sądzę, że nowy kształt ruchu zawodowo-twórczego środowiska dziennikarskiego powinien opierać się na zasadach samodzielności i samorządności oraz demokratycznych form pracy.

Powinien wiązać swą działalność z linią programową partii, głównie poprzez swych członków — członków partii. Partia powinna unikać bieżącego sterowania ruchem, który winien mieć pełną samodzielność organizacyjną.

Ruch dziennikarski powinien mieć możliwość wykorzystania się na temat istotnych spraw dotyczących środowiska, jego życia i pracy. Rejestr spraw jest bez wątpienia większy, tak duży jak duże są dziennikarskie nadzieje na własną autentyczną reprezentację. Wydaje się być potrzebna szersza wymiana zdań na ten temat.

Model naszego ruchu będzie się w praktyce kształtować i na szczeblu redakcji i na szczeblu państwa. Skutkami naszej dyskusji jest i będzie zainteresowanie całej społeczności. Wszak od naszej pracy, wiarygodności, społecznych inicjatyw wiele zależy. Dla dyskusji powinny być otwarte jamy gazet, radio i telewizja, otwieramy jamy „Sztandaru Młodych”.

ANDRZEJ ZIEMSKI

(„Sztandar Młodych” nr 23, 16.3.1982 r.)

Dyplom dla najlepszych aktorów wręczono Henry Fondzie i Katherine Hepburn, odwórcem głównych ról starzejących się małżonków w filmie „On golden pond”. Córka Fondy, Jane, za udział w tym filmie została uhonorowana nagrodą za najlepszą rolę drugoplanową.

## „Jeźdźcy straconej Arki”

został uznany za najlepszego reżysera, a scenarzystą Lawrence Kasdan otrzymał w swej dziedzinie podobną nagrodę.

WASZINGTON (PAP). Krajowe Stowarzyszenie Dystrybutorów Filmowych w USA przyznało 15 mln. w Hollywood nagrody dla najlepszych amerykańskich filmów minionego roku. Palmę pierwszeństwa otrzymał film Stevena Spielberga „Jeźdźcy straconej Arki”, jego twórcza

Kontynuując naszą wędrowkę tropem nowych cen kierujemy swoje kroki do Krakowskich Zakładów Wyróbów Papierniczych, które są jedynym w kraju producentem kart do gry, a także jednym z trzech głównych wytwórców kopert i papieru. Poza tym KZWP wytwarza opakowania zbiorcze i jednostkowe dla przemysłu spożywczego i obuwicznego, a także różnego rodzaju torebki i torebki, przeznaczone dla nasennictwa (produkcja nakładacza). Do niedawna produkowano też artykuły biurowe, takie jak segregatory i tektury, ale wobec braku zamówień (dla biurokratów nadeszły widać te czasy) oraz braków surowcowych — produkcję poniechano.

Pik, walet, karo...

Po tym krótkim wstępie pora przystąpić do rzeczy. Zaczynamy od... kart do gry. Niech za przykład posłuży nam typowy zestaw kart do gry — dwie talie po 54 karty, całość w kasce z tworzywa sztucznego. Materiały bezpośrednie — głównie karton — kosztują 49,10 zł. W tym miejscu dyrektor Leon Żarczyński ubolewa nad tym, iż karton strasznie podrożał. W ubiegłym roku KZWP płacił za 1 kg 22 zł, teraz 98 zł. Wracając zaś do naszych kart trzeba doliczyć jeszcze 65 gr tytułem kosztów zakupu kartonu niezbędnego do ich wykonania. Koszt bezpośredniej robocizny wynosi 5,15 zł, do tego 2,90 zł składki płaconej na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. W sumie 8,07 zł. Koszty wydzielowe (amortyzacja maszyn i urządzeń, świadczenia socjalne, pieniądze wypłacane z tytułu wysługi lat, a także rekompensaty wypłacane pracownikom) — 19,80 zł. Wszystko to składa się na tzw. techniczny koszt wytworzenia — po zsumowaniu otrzymujemy kwotę 77,74 zł.

Ponieważ w kalkulacji strat na braki nie przewidziano możemy przystąpić do dalszej wyliczanki. A więc koszty ogólnozakładowe (jak sama nazwa sugeruje są to koszty związane z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa jako całości, składają się na nie w głównej mierze płace pracowników zarządu, transport itp.) — w tym konkretnym przypadku 6,42 zł. Koszty ogólnozakładowe razem z technicznym kosztem wytworzenia stanowią fabryczny koszt wytworzenia,

czyli 84,16 zł. Dodając do niego koszty sprzedaży (transport do hurtowni) 3,15 zł otrzymamy całkowity koszt wytworzenia — mamy więc już 87,31 zł. Teraz do tego trzeba będzie dodać 12 proc. planowanego zysku, ale żeby dokonać tej operacji, trzeba wyodrębnić wielkość kosztów przerobu (od tej wielkości liczący jest procentowy zysk).

Zgodnie z przyjętymi zasadami robimy to poprzez pomniejszenie całkowitego kosztu wytworzenia o wartość materiałów wraz z kosztami ich zakupu obcych usług oraz strat z tytułu braków: 87,31 zł, mniej 49,80, równa się 37,51 zł. Od tego owe 12 procent, czyli 4,50 zł. Wracamy więc do całkowitego kosztu wytworzenia, dodajmy do niego zysk i

mamy cenę fabryczną... czyli nasz komplet kart kosztuje już 91,81 zł.

Teraz pozostaje jeszcze doliczenie 50 procent podatku o-brotowego (licząc od ceny zbytu). A więc trzeba ułożyć matematyczną proporcję: 91,81 zł ma się tak do 50 proc. (100 proc. minus 50 proc. równa się 50 proc.), jak cena zbytu do 100 proc. Teraz wychodząc z definicji proporcji (matematyka z VI klasy szkoły podstawowej wg starego systemu) pozostaje pomnożyć na krzyż (licząc wyrazów skrajnych równa się liczącym wyrazów środkowych), podzielić i wyjdzie, że cena fabryczna równa się 133,63 zł. Teraz jeszcze 15 proc. marży handlowej i mamy 220 zł za komplet.

„Zalóżmy sklep fabryczny”

wykrzyknął w tym momencie dyr. Żarczyński, porównując ponad 26 zł marży handlowej i 4,5 zł zysku producenta. — Sami będziemy sprzedawać swoje wyroby i robi-

Dyrektor AUGUSTYN POHL zszefuując poważnej firmie, jest człowiekiem dyskretnym. Niemniej jako handlowiec z krwi i kości zapowiada wyraźnie, iż swym klientom zaglądać będzie do kieszeni. Ba, nie powstydzi się nawet przed zaglądaniem do przyszłowiowej pończochy, byle tylko wydoszczą stamtąd dolary. Dyrektor POHL jest bowiem szefem oddziału krakowskiego Przedsiębiorstwa Eksportu Wewnętrznego „PEWEX”, firmy prowadzącej działalność na obszarze — od lat „dolarodajnym” województw Polski południowo-wschodniej.

JEDEN Z WIELU W RWPG

„PEWEX” powstał w 1974 r. z przejęcia działalności handlowej od Banku PekOsa jest trochę dziwnym, by nie powiedzieć wstydliwym przedsiębiorstwem. Bo to niby puste półki w sklepach za złotych, a za dolary towaru zatrzymanie. Bo to niby kraj socjalistyczny, z walutą niewymienialną nawet w obrębie RWPG, ale dolar jest drugim — obok złotych — środkiem płatniczym w sieci handlu państwowego. Nie jest to zresztą ewenement w skali obozu socjalistycznego, bo za waluty wymienialnej można kupować towary w specjalnych sklepach na terenie wszystkich niemal krajów RWPG, „Bierzożki” w ZSRR poczynając (ale tam tylko sprzedaż dla cudzoziemców), na bułgarskim „Koreko” kończąc.

Znam sklepy tzw. dolarowe w krajach socjalistycznych i wiem, że ceny towarów importowanych z Europy zachodniej różnią się między nimi nieznacznie. Inny jest jednak obraz handlu za waluty w krajach socjalistycznych. Znaczna część towarów, to artykuły pochodzenia krajowego, sprzedawane w tzw. eksporcie wewnętrznym. Nasz „PEWEX” ów eksport wewnętrzny ma w nazwie, ale w minionym roku w ogólnej puli było tylko 30 proc. towarów pochodzenia krajowego, przede wszystkim zaś wyroby alkoholowe.

## „PECUNIA OLET” KRAJOWYM REFORMATOREM

Starożytni nie ukrywali, że „pecunia non olet” (pieniądz nie śmier-

Od czasu, gdy okret marynarki brytyjskiej „Challenger”, będący bazą ekspedycji oceanograficznej, prowadzącej badania na Oceanie Atlantyckim, Spokojnym i Indyjskim — odkrył na dnie zbiorowiska żelazistych brył, nazwane późniei bulami polimetalcymi — minęło już ponad 100 lat. Znalazisko to nie wzbudziło wielkiego zainteresowania wśród współczesnych, stanowiło raczej jeszcze jedną ciekawostkę burliwego wieku maszyn parowych. Wyniki wyprawy oceanograficznej, opublikowane przez C. W. Thomasona i J. Murraya spoczyły na szafkach półek bibliotek naukowych — i dopiero druga połowa XIX wieku nadała odkryciu należną mu rangę.

Lawinowy rozwój nauki, techniki a wraz z nimi przemysłu — w niespotykanej dotąd skali zwiększył zapotrzebowanie na surowce. Nastąpił intensywny poszukiwanie nowych złóż, a także innych, efektywniejszych nośników energii i materiałów. Dostępnym okazało się też, iż dotychczas znane zasoby są ograniczone, szczególnie w grupie surowców energetycznych oraz metali rzadkich. Rozpoczęto więc — tym razem na szeroką skalę — badania dna morskiego. Okazały się one nadspodziewanie pomyślne, a specjaliści z USA lubujący się w spektakularnych porównaniach, natychmiast wyliczyli, że:

1 km kw. dna morskiego wart jest 210 tys. dolarów

Głębiny trysnęły ropą naftową oraz towarzyszącą jej gazem ziemnym. Poszukiwania tego podstawowego surowca energetycznego nastąpiły natychmiast — i mimo szeregu trudności technicznych i ekonomicznych — dają znaczące efekty. Obecny poziom wydobycia ze złóż morskich stanowi 20 proc. całości uzyskiwanej ropy naftowej, a za-

# Oceany i morza współczesnym Eldorado

soby podmorskie szacowane są na wiele miliardów ton.

Specjalną uwagę zaczęły teraz wzbudzać małe, żelaziste kule, opisane przez Thomasona i Murraya. Stanowią one od przeszło 20 lat przedmiot intensywnych poszukiwań i badań takich potęg gospodarczych jak USA, ZSRR, RFN, Japonia, Francja. W latach 1980-81 Instytut Oceanologii Akademii Nauk ZSRR zorganizował ekspedycję na statku „Mendelejew”, która stwierdziła, że obszary koncentracji żelaza i manganu na przestrzeni około 10 milionów km kw. na Pacyfiku i 1 miliona km kw. na Oceanie Indyjskim. Buły polimetalczyne wypełniają równiny dna oceanów i mórz na wielkich przestrzeniach i głębokościach poniżej 4 tys. metrów. Występują w zasadzie w znacznych ilościach w każdym akwenie — a ich zasoby szacuje się na około 40 mld ton.

Bezcenne skarby

Szczególne zainteresowanie spowodowane jest składem tych brył, zawierających duże ilości metali nieżelaznych, m. in. niklu, kobaltu, miedzi, wanadu — połączonych z tlenkami manganu i żelaza. Dokonano więc obliczeń, jak wysoko białoby całkowita produkcja metalu pochodzącego z brył znajdujących się w badanych rejonach morskich. I tak np. niklu udobyłoby się uzyskać około 100 mln ton, miedzi — 90 mln ton, kobaltu — 16 mln spłotacyjnych — dają znaczące efekty. Obecny poziom wydobycia ze złóż morskich stanowi 20 proc. całości uzyskiwanej ropy naftowej, a za-

Interesującą przedstawiają się na tym tle dane dotyczące znanych rezerw złóż łądo-

my to mniej niż handlowy, ludzie przyjdą do nas, będziemy konkurencyjni... — Po czym jednak dyrektor zaczął się zastanawiać czy jako monopolista — w pewnym oczywiście zakresie — wypada mu coś takiego robić... Tak czy owak sklep taki w Krakowie bardzo by się przydał choćby po to, aby można było w nim kupić cały asortyment produkcyjny kart do gry, czy też wszystkie produkowane wzory papieru.

Teraz wężmy pod lupę papieru, np. lotniczą, wykonaną z bardzo cieniutkiego papieru pelur (żeby mało ważyło i tym samym jak najmniej kosztowało przesłanie — taryfy pocztowe na szlakah lotniczych strasznie podrożały). W zesta-

wie 20 kopert i 20 kartek papieru listowego materiały wraz z kosztami zakupu stanowią 8,40 zł, robocizna wraz ze składką na rzecz ZUS 1,25 zł, koszty wydzielowe 3,20 zł. Czyli techniczny koszt wytworzenia zamyka się kwotą 12 zł 80 gr. Koszty ogólnozakładowe wynoszą równo złotówkę — tak więc fabryczny koszt wytworzenia wynosi 13,80 zł, do tego 50 gr kosztów sprzedaży, 12 proc. planowanego zysku (liczonego od kosztów przerobu i mamy cenę fabryczną w wysokości 15 zł 10 procentowy podatek obrotowy (w tamtym roku w ogóle go nie było), 15 proc. marży handlowej i mamy cenę detaliczną — równo 20 zł.

Jedynie pole manewru — zmniejszenie materiałochłonności

Żeby to potwierdzić, trzeba prześledzić kalkulację zwykłych białych kopert biurowych. Materiał wraz z kosztami

# Zagładanie do pończochy

KUPIĄ TAM, GDZIE TANIEJ

Eksport wewnętrzny jest najkorzystniejszą formą eksportu. Przy najmniej obecnie. Towar pozostaje na krajowym rynku, a zyskuje się dewizy. Dlatego też zamierza się przywrócić do „PEWEX-u” artykuły produkcji krajowej, choć nie z grup ściśle deficytowych. Tak np. pojawiają się za dolary krajowe telewizory „Jowisz” o przekątnej ekranu 26 cali. Takie właśnie odbiorniki wysyłane są na eksport do Kanady.

W Krakowie uruchomiony też został punkt informacyjny dla mieszkańców, którzy chcieliby sprowadzać surowce i części z zagranicy. Okazało się, że potrzebują oni np. drutu taniolatowego do naprawy grzałek i pamiłków używanych w rolnictwie. Składano też oferty zakupu włókien akrylowych, ozdóbnych gwóźdź tapieckich, armatury drzwiowej itp. Ciekawe przy tym, że niektóre surowce chemiczne poszukiwane przez rzemiosło produkowane są w wystarczających ilościach przez krajowe fabryki resortu chemii i przemysłu lekkiego. Surowce owe są przeznaczone na eksport, ale rzemieślnicy w eksporcie wewnętrznym oferują ceny... pięciokrotnie wyższe niż w eksporcie do Europy zachodniej!

Potrzeby osób dysponujących walutami wymienialnymi są obecnie bacznie obserwowane przez „PEWEX”. Zażenione, że ogrodnicy, zwłaszcza kooperujący z „HOREX”-em, byłby potencjalnymi odbiorcami niewielkich traktorów z zestawami narzędzi, środków ochrony roślin itp. Przypuszczenie tym słuszniejsze, że niektórzy z nich kupowali te artykuły, tyle że w Europie zachodniej, płacąc znacznie drożej, niż kalkulują to „PEWEX”. I także w walutach wymienialnych.

Klient na pewno kupi tam, gdzie będzie taniej. A ceny „PEWEX-u” są naprawdę konkurencyjne, gdy spojrzy się do cennika „ARITON-u” — jak

korzystniejszą formą eksportu. Przy najmniej obecnie. Towar pozostaje na krajowym rynku, a zyskuje się dewizy. Dlatego też zamierza się przywrócić do „PEWEX-u” artykuły produkcji krajowej, choć nie z grup ściśle deficytowych. Tak np. pojawiają się za dolary krajowe telewizory „Jowisz” o przekątnej ekranu 26 cali. Takie właśnie odbiorniki wysyłane są na eksport do Kanady.

W Krakowie uruchomiony też został punkt informacyjny dla mieszkańców, którzy chcieliby sprowadzać surowce i części z zagranicy. Okazało się, że potrzebują oni np. drutu taniolatowego do naprawy grzałek i pamiłków używanych w rolnictwie. Składano też oferty zakupu włókien akrylowych, ozdóbnych gwóźdź tapieckich, armatury drzwiowej itp. Ciekawe przy tym, że niektóre surowce chemiczne poszukiwane przez rzemiosło produkowane są w wystarczających ilościach przez krajowe fabryki resortu chemii i przemysłu lekkiego. Surowce owe są przeznaczone na eksport, ale rzemieślnicy w eksporcie wewnętrznym oferują ceny... pięciokrotnie wyższe niż w eksporcie do Europy zachodniej!

Potrzeby osób dysponujących walutami wymienialnymi są obecnie bacznie obserwowane przez „PEWEX”. Zażenione, że ogrodnicy, zwłaszcza kooperujący z „HOREX”-em, byłby potencjalnymi odbiorcami niewielkich traktorów z zestawami narzędzi, środków ochrony roślin itp. Przypuszczenie tym słuszniejsze, że niektórzy z nich kupowali te artykuły, tyle że w Europie zachodniej, płacąc znacznie drożej, niż kalkulują to „PEWEX”. I także w walutach wymienialnych.

Klient na pewno kupi tam, gdzie będzie taniej. A ceny „PEWEX-u” są naprawdę konkurencyjne, gdy spojrzy się do cennika „ARITON-u” — jak

się reklamuje — pierwszego Domu Wysokowego w Polsce, mieszczącego się w Warszawie. A przecież „ARITON” na brak klientów — chyba w „pewexowskich” cenach zupełnie niezorientowanych — nie narzeka.

NIE WSTYDZIĆ SIĘ „PEWEX-u”

Problematyka eksportu wewnętrznego przez długi czas — nie tylko po sierpniu 1980 r. — uważana była za wstydliwą. Wszak był okres, kiedy posiadanie dolarów było zakazane, potem dostęp do nich mieli nieliczni szczęśliwcy, mający rodziny za granicą. Dopiero w ostatnim okresie lat siedemdziesiątych, kiedy nasiliły się wyjazdy zarobkowe — zarówno prywatne jak i służbowe — zaczęły rosnąć obroty „PEWEX-u”. W roku ubiegłym z zysków tej firmy przekazano do resortu handlu wewnętrznego 115 mln dolarów, nie statystycznych, a efektywnych, na zakup za granicą najpotrzebniejszych towarów. W ten sposób posiadacz walut wymienialnych sfinansował import m. in. smalcu i masła, mięsa i ryb, ale także bibuli do papierosów, bez której stanęłoby krajowe fabryki tytoniowe.

I o tym ostatnim fakcie mało kto pamięta oglądając zasobne w towary sklepy „PEWEX-u”, patrząc na ceny umieszczone przy poszczególnych wyrobach. A przecież, gdyby nie owo zagładanie do pończochy, które z powodzeniem uprawia nie tylko dyrektor AUGUSTYN POHL z krakowskiego oddziału firmy, ale i szefowie centrali „PEWEX-u” w Warszawie, mniej byłoby jedzenia, palenia, a nawet lekarstw, do których komponenty także kupowane są za środki „PEWEX-u”.

I tego przedsiębiorstwa handlowego nie należy się wstydzić, lecz brać przykład z jego operatywności, chęci rozeznania rynku. Obecnie w kraju jedynie „PEWEX” handluje, zaś pozostałe przedsiębiorstwa — handlowe z nazwy — dokonują jedynie dystrybucji. Za kilka lat sytuacja ustabilizuje się, ale chyba i wtedy „PEWEX” nie zniknie. Walut wymienialnych w kraju nie zabraknie. Tylko kupić za nie będzie można inne towary niż obecnie.

WOJCIECH MACHNICKI

czekają na rozwiązania zagadnień prawnych

Międzynarodowe Przedsiębiorstwo ds. Poszukiwań Naftowych „Petrobaltik”, którego pierwsza platforma wiertnicza podjęła pracę w 1980 roku. Z badań rozpoznawczych uzyskano ślady związków węglowodorowych. Trudno w tej chwili przesądzać o efektach tych poszukiwań, ale wyniki — uzyskane w państwach sąsiadujących — są zachęcające. Wody Bałtyku bogate są w magnez, stwierdzono też występowanie dennych brył żelazisto-mangano-nych oraz soli potasowych. Na całej długości wybrzeża znajdują się także cenne złoża naturalnego kruszywa budowlanego.

Udowodnione zasoby — to połowa sukcesów —

„gdyż aby z nich korzystać, trzeba znać bądź opracować technologię ich eksploatacji oraz posiadać odpowiedni sprzęt i urządzenia. Na świecie powstała już cała branża przemysłowa, pracująca na rzecz górnictwa oceanicznego. Szereg renomowanych firm — produkujących sprzęt wiertniczy, górniczy, a także niektóre za stożni — zaczynały specjalizować się w budowie urządzeń do poszukiwania i eksploatacji złóż podmorskich — szczególnie ropy naftowej i gazu ziemnego.

O ile technologiczny problem podmorskiej eksploatacji ropy naftowej został opanowany, metody wydobywania biał polimetalczyne na razie są jeszcze w laboratoriach uczonych. Powstałe w kilku krajach konsorcja górnictwa morskiego, reprezentujące kapitał amerykański, brytyjski, francuski, holenderski i japoński — przeprowadziły już próby, zbudowały nawet instalacje do odzysku metali, opracowały też sposób wydobycia biał polimetalczyne — ale wszystkie to nie zostało jeszcze rozwinięte na skalę przemysłową. Szykujące się bowiem do wysięgu technologicznego i intensywniejszej eksploatacji dna morskiego wielkie spółki

zakupiu niezbędny do wyprodukowania 1000 takich kopert ma wartość 174,82 zł, robocizna bezpośrednia wraz ze składką na rzecz ZUS 10,70 zł, koszty wydzielowe 27,51 zł, a techniczny koszt wytworzenia zamyka się kwotą 213,03 zł. Strata z tytułu braków nie założono, więc przechodzimy od razu do kosztów ogólnozakładowych — 8,78 zł. Tak więc fabryczny koszt wytworzenia wynosi 221,81 zł, dochodzą do tego koszty sprzedaży 8,29 zł i mamy całkowity koszt własny w wysokości 230,10 zł, do tego 15 proc. planowanego zysku — 5,64 zł, 10 proc. podatku obrotowego — 26,19 zł i 15 proc. marży handlowej — 46,22 zł po zsumowaniu wychodzi 308,15 zł. Po zaokrągleniu (w dół) cenę detaliczną i koperty ustalono na 30 groszy. Tyle kosztuje i biała biurowa koperta wyprodukowana w Krakowie. Taką samą natomiast koperta wyprodukowana w Poznaniu kosztuje 70 groszy.

Tajemnica tkwi w sposobie wykorzystania surowca. W Krakowie są maszyny, które wycinają wykreś bezodpadowo z roli, w Poznaniu z arkusza z około 30 procentowymi odpadami.

Nie mamy interesu w wysokich cenach

Ten rok — kontynuuję dyr. Żarczyński — zaplanowałam spokojnie, bez szarpania, bez fajerwerków tylko tak, że po rozliczeniu zysku wypłacimy sobie z tego tytułu jedynie 14 pensję. Pod warunkiem oczywiście, że dostaniemy potrzebny surowiec. Ponieważ brakuje na rynku kopert, zmieniłmy strukturę produkcji, ograniczyliśmy produkcję papieru w kosztownych kasach po 100 szt. na rzecz zestawów po 10 i 25 sztuk.

Oglądam w międzyczasie odnowioną popularną niedrogą gazetkę „Kwadrę”. Zniknęła koszmarna kiczowata wstążeczka (podobno ze wszystkich zestawów), opakowanie jest oszczędnościowe, proste, wszystkie zakładki są minimalne. Widać, że karton drogi i że go brakuje. Takie są konsekwencje uruchomienia mechanizmów rynkowych

JACEK BALCEWICZ

# ACH TE CENY!

mamy cenę fabryczną... czyli nasz komplet kart kosztuje już 91,81 zł.

Teraz pozostaje jeszcze doliczenie 50 procent podatku o-brotowego (licząc od ceny zbytu). A więc trzeba ułożyć matematyczną proporcję: 91,81 zł ma się tak do 50 proc. (100 proc. minus 50 proc. równa się 50 proc.), jak cena zbytu do 100 proc. Teraz wychodząc z definicji proporcji (matematyka z VI klasy szkoły podstawowej wg starego systemu) pozostaje pomnożyć na krzyż (licząc wyrazów skrajnych równa się liczącym wyrazów środkowych), podzielić i wyjdzie, że cena fabryczna równa się 133,63 zł. Teraz jeszcze 15 proc. marży handlowej i mamy 220 zł za komplet.

„Zalóżmy sklep fabryczny”

wykrzyknął w tym momencie dyr. Żarczyński, porównując ponad 26 zł marży handlowej i 4,5 zł zysku producenta. — Sami będziemy sprzedawać swoje wyroby i robi-

wie 20 kopert i 20 kartek papieru listowego materiały wraz z kosztami zakupu stanowią 8,40 zł, robocizna wraz ze składką na rzecz ZUS 1,25 zł, koszty wydzielowe 3,20 zł. Czyli techniczny koszt wytworzenia zamyka się kwotą 12 zł 80 gr. Koszty ogólnozakładowe wynoszą równo złotówkę — tak więc fabryczny koszt wytworzenia wynosi 13,80 zł, do tego 50 gr kosztów sprzedaży, 12 proc. planowanego zysku (liczonego od kosztów przerobu

## Ruch związkowy na Zachodzie

# Pluralizm polityczny i pluralizm związkowy

**A**KTUALNEJ SYTUACJI ruchu związkowego na Zachodzie nie sposób zrozumieć bez znajomości jego historii. Szczególnie tej najnowszej, powojennej. Każdy z tych ruchów ma swoją specyfikę wynikającą z warunków w jakich się kształtowały. To prawda. Ale zarazem, to tylko część prawdy. Część, ponieważ wielkie ruchy społeczne podlegają w procesie ewolucji pewnym ogólnym prawidłowościom. One to właśnie pozwalają wyjaśnić, dlaczego w jednych krajach Europy zachodniej — a także na kontynencie północnoamerykańskim — istnieje silne jednolite centralne, w innych natomiast — ruchy związkowe pozostają nadal rozbitymi. I to mimo wysiłków, podejmowanych zwłaszcza w okresie bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej, na rzecz zjednoczenia poszczególnych ugrupowań związkowych.

Odpowiedź na postawione wyżej pytanie jest względnie prosta: w krajach, w których utrzymał się pluralizm polityczny, istnieje także pluralizm związkowy. Więcej nawet: pluralizm polityczny stanowi nadal główną przeszkodę utrudniającą realizację naturalnych tendencji ruchu związkowego do zjednoczenia, albo przynajmniej — do wspólnego działania. Przykładem, jednym z wielu, może być wojenna historia ruchu związkowego we Włoszech.

W 1944 roku trzy największe partie polityczne — komunistyczna, chrześcijańsko-demokratyczna i socjalistyczna zawarły z sobą porozumienie (tzw. „Pakt Rzymy”), na mocy którego utworzono jednolitą centralę — Włoską Powsechną Konfederację Pracy (CGIL). Jej żywot był stosunkowo krótki. Zmieniająca się szybko sytuacja polityczna w kraju, antykomunistyczny kurs przyjęty przez chadeków, socjaldemokratów i republikanów doprowadził w 1948 roku do rozłamów. W rezultacie z początkiem lat pięćdziesiątych, obok CGIL powstały dwie nowe centralne związki: Włoska Konfederacja Związków Zawodowych (CISL) związana z partią chrześcijańsko-demokratyczną oraz Włoska Unia Pracy (UIL), której członkowie należą przeważnie do trzech partii politycznych: socjaldemokratycznej, socjalistycznej i republikańskiej.

Z inicjatyw CGIL, w której przeobrażały się wpływy komunistyczne doszło wprawdzie, w 1972 roku, do utworzenia Federacji CGIL — CISL — UIL, jednakże ta nowa federacja nie zlikwidowała istniejącego podziału organizacyjnego. Nie zlikwidowała, gdyż różnice w orientacji ideowo-politycznej z jednej

strony oraz związki poszczególne central z ich partiami patronackimi z drugiej są zbyt silne, by można było je przezwyciężyć.

**N**IE WCHODZĄC w szczególności i nie odwołując się do historii wypadnie stwierdzić, że również we Francji ruch związkowy jest podzielony, a podziały te — podobnie jak we Włoszech, w Hiszpanii, Portugalii, Belgii czy w Holandii mają charakter ideowo-polityczny. Odzwierciedlają, w sposób specyficzny dla każdego z wymienionych krajów, aktualny układ sił politycznych.

Gdyby poszukać — ogólnie — z konieczności — kryterium podziału ruchu związkowego w Europie zachodniej, można by wyróżnić trzy główne, dominujące w tym ruchu orientacje ideowo-polityczne.

Pierwszą reprezentują związki pozostające pod wpływem partii komunistycznych. Należą do nich: włoska CGIL, francuska Powsechna Konfederacja Pracy (CGT), hiszpańskie Komisje Robotnicze (CO) oraz Powsechna Konfederacja Pracujących Portugalii — Krajowy Interdyscyplinarny (CGTP-IP).

Wprawdzie każda z tych central stanowi największą siłę w swoich krajach, jednakże w skali całej Europy zachodniej zdecydowanie najpoważniejsze wpływy posiadają centraly związane, pośrednio bądź bezpośrednio — z partiami socjaldemokratycznymi, a zrzeszone w Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych. Do nich należą m. in. — druga pod względem znaczenia centrala francuska CFDT oraz związana programowo z Partią Socjalistyczną „Robotnicze Siły” (FO), hiszpańskie centraly UGT i USO, skandynawskie centraly związkowe, zachodniemieckie DGB (Federacja Niemieckich Związków Zawodowych) oraz brytyjski Kongres Związków Zawodowych (TUC).

Trzecią grupę wyróżniającą się swą odrębnością ideowo-polityczną stanowią chrześcijańskie organizacje zawodowe, związane z zasadą z partiami chrześcijańsko — demokratycznymi.

**B**ARWNA POLITYCZNA PANORAMA związkowa tak charakterystyczna dla Włoch, Francji, Belgii, Holandii czy Hiszpanii wyraźnie odbija od sytuacji w krajach Skandynawii, w Republice Federalnej Niemiec, Wielkiej Brytanii oraz — jeśli zajrzeć za ocean — w Stanach Zjednoczonych.

Wprawdzie i w RFN można wyliczyć kilka central związkowych (np. związaną z CDU/CSU chrześcijańską CGB), ale nie będzie przesadą

zresztą względnie, skoro np. w wyborach prezydenckich nie poparli on demokraci Humphreysa, w rezultacie czego fotel zdobył republikanin Nixon), jedno nie ulega wątpliwości: w podstawowych zagadnieniach polityki zagranicznej i wewnętrznej AFL-CIO popierała każdą administrację. Najbardziej lapidarnie wyraził to były wieloletni szef AFL-CIO, G. Meany, poprzeknik L. Kirklanda: „Amerykańskie związki zawodowe, to organizacja częścią systemu kapitalistycznego. Czują się one odpowiedzialne za wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne problemy naszego kraju. 33 proc. wszystkich swoich funduszy AFL-CIO przeznacza na walkę z międzynarodowym komunizmem. Wymienienie jednym tchem, co autorowi zdarzyło się przed chwilą, największych central związkowych USA, RFN czy Wielkiej Brytanii mogłoby sugerować, że nie istnieją między nimi znaczące różnice. Oczywiście, tak nie jest. Wiadomo np., że — w przeciwieństwie do zachodniemieckiej DGB, która zawsze bardzo powściągliwie krytykowała strajki, także wtedy gdy SPD znajdowała się w opozycji — brytyjski TUC używał nieraz broni strajkowej, gdy u władzy znajdowali się konserwatyści, podczas gdy za rządów laburzystowskich chętniej (co nie znaczy — zawsze) goził się na zawieranie „pokoju społecznego”. Powodów tego stanu rzeczy szukać by należało przeciwieństwo nie tyle w aniżeli tradycjach politycznych, ile w tradycjach antyzwiązkowym programie partii konserwatywnej, która już na długo przed pania Thatcher uważała, że ruch związkowy na zbyt wielką wyrósł siłę. Mimo tych sprzeczności brytyjski TUC — podobnie jak obie podstawowe siły polityczne w Wielkiej Brytanii — akceptuje bez zastrzeżeń — istniejący w tym kraju system polityczny oraz ustrojowy społeczno-ekonomiczny.

**S**KORO OKREŚLIŁIŚMY przy okazji omawiania głównego tematu, stosunek związków socjaldemokratycznych do podstawowych kwestii politycznych zajmujących tak samo stanowisko jak reprezentują główne siły polityczne.

**N**AJWYRAŹNIEJ WIDAC, że w Stanach Zjednoczonych, gdzie różnice programowe między republikanami a demokratami mają charakter niemal kosmetyczny. Tam też orientacja ideowo-polityczna jednolite centrali związkowej jest najbardziej jednoznaczna. I o tyle, że w RFN można wyliczyć kilka central związkowych (np. związaną z CDU/CSU chrześcijańską CGB), ale nie będzie przesadą

zresztą względnie, skoro np. w wyborach prezydenckich nie poparli on demokraci Humphreysa, w rezultacie czego fotel zdobył republikanin Nixon), jedno nie ulega wątpliwości: w podstawowych zagadnieniach polityki zagranicznej i wewnętrznej AFL-CIO popierała każdą administrację. Najbardziej lapidarnie wyraził to był wieloletni szef AFL-CIO, G. Meany, poprzeknik L. Kirklanda: „Amerykańskie związki zawodowe, to organizacja częścią systemu kapitalistycznego. Czują się one odpowiedzialne za wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne problemy naszego kraju. 33 proc. wszystkich swoich funduszy AFL-CIO przeznacza na walkę z międzynarodowym komunizmem. Wymienienie jednym tchem, co autorowi zdarzyło się przed chwilą, największych central związkowych USA, RFN czy Wielkiej Brytanii mogłoby sugerować, że nie istnieją między nimi znaczące różnice. Oczywiście, tak nie jest. Wiadomo np., że — w przeciwieństwie do zachodniemieckiej DGB, która zawsze bardzo powściągliwie krytykowała strajki, także wtedy gdy SPD znajdowała się w opozycji — brytyjski TUC używał nieraz broni strajkowej, gdy u władzy znajdowali się konserwatyści, podczas gdy za rządów laburzystowskich chętniej (co nie znaczy — zawsze) goził się na zawieranie „pokoju społecznego”. Powodów tego stanu rzeczy szukać by należało przeciwieństwo nie tyle w aniżeli tradycjach politycznych, ile w tradycjach antyzwiązkowym programie partii konserwatywnej, która już na długo przed pania Thatcher uważała, że ruch związkowy na zbyt wielką wyrósł siłę. Mimo tych sprzeczności brytyjski TUC — podobnie jak obie podstawowe siły polityczne w Wielkiej Brytanii — akceptuje bez zastrzeżeń — istniejący w tym kraju system polityczny oraz ustrojowy społeczno-ekonomiczny.

**S**KORO OKREŚLIŁIŚMY przy okazji omawiania głównego tematu, stosunek związków socjaldemokratycznych do podstawowych kwestii politycznych zajmujących tak samo stanowisko jak reprezentują główne siły polityczne.

**N**AJWYRAŹNIEJ WIDAC, że w Stanach Zjednoczonych, gdzie różnice programowe między republikanami a demokratami mają charakter niemal kosmetyczny. Tam też orientacja ideowo-polityczna jednolite centrali związkowej jest najbardziej jednoznaczna. I o tyle, że w RFN można wyliczyć kilka central związkowych (np. związaną z CDU/CSU chrześcijańską CGB), ale nie będzie przesadą

zresztą względnie, skoro np. w wyborach prezydenckich nie poparli on demokraci Humphreysa, w rezultacie czego fotel zdobył republikanin Nixon), jedno nie ulega wątpliwości: w podstawowych zagadnieniach polityki zagranicznej i wewnętrznej AFL-CIO popierała każdą administrację. Najbardziej lapidarnie wyraził to był wieloletni szef AFL-CIO, G. Meany, poprzeknik L. Kirklanda: „Amerykańskie związki zawodowe, to organizacja częścią systemu kapitalistycznego. Czują się one odpowiedzialne za wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne problemy naszego kraju. 33 proc. wszystkich swoich funduszy AFL-CIO przeznacza na walkę z międzynarodowym komunizmem. Wymienienie jednym tchem, co autorowi zdarzyło się przed chwilą, największych central związkowych USA, RFN czy Wielkiej Brytanii mogłoby sugerować, że nie istnieją między nimi znaczące różnice. Oczywiście, tak nie jest. Wiadomo np., że — w przeciwieństwie do zachodniemieckiej DGB, która zawsze bardzo powściągliwie krytykowała strajki, także wtedy gdy SPD znajdowała się w opozycji — brytyjski TUC używał nieraz broni strajkowej, gdy u władzy znajdowali się konserwatyści, podczas gdy za rządów laburzystowskich chętniej (co nie znaczy — zawsze) goził się na zawieranie „pokoju społecznego”. Powodów tego stanu rzeczy szukać by należało przeciwieństwo nie tyle w aniżeli tradycjach politycznych, ile w tradycjach antyzwiązkowym programie partii konserwatywnej, która już na długo przed pania Thatcher uważała, że ruch związkowy na zbyt wielką wyrósł siłę. Mimo tych sprzeczności brytyjski TUC — podobnie jak obie podstawowe siły polityczne w Wielkiej Brytanii — akceptuje bez zastrzeżeń — istniejący w tym kraju system polityczny oraz ustrojowy społeczno-ekonomiczny.

**S**KORO OKREŚLIŁIŚMY przy okazji omawiania głównego tematu, stosunek związków socjaldemokratycznych do podstawowych kwestii politycznych zajmujących tak samo stanowisko jak reprezentują główne siły polityczne.

**N**AJWYRAŹNIEJ WIDAC, że w Stanach Zjednoczonych, gdzie różnice programowe między republikanami a demokratami mają charakter niemal kosmetyczny. Tam też orientacja ideowo-polityczna jednolite centrali związkowej jest najbardziej jednoznaczna. I o tyle, że w RFN można wyliczyć kilka central związkowych (np. związaną z CDU/CSU chrześcijańską CGB), ale nie będzie przesadą

zresztą względnie, skoro np. w wyborach prezydenckich nie poparli on demokraci Humphreysa, w rezultacie czego fotel zdobył republikanin Nixon), jedno nie ulega wątpliwości: w podstawowych zagadnieniach polityki zagranicznej i wewnętrznej AFL-CIO popierała każdą administrację. Najbardziej lapidarnie wyraził to był wieloletni szef AFL-CIO, G. Meany, poprzeknik L. Kirklanda: „Amerykańskie związki zawodowe, to organizacja częścią systemu kapitalistycznego. Czują się one odpowiedzialne za wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne problemy naszego kraju. 33 proc. wszystkich swoich funduszy AFL-CIO przeznacza na walkę z międzynarodowym komunizmem. Wymienienie jednym tchem, co autorowi zdarzyło się przed chwilą, największych central związkowych USA, RFN czy Wielkiej Brytanii mogłoby sugerować, że nie istnieją między nimi znaczące różnice. Oczywiście, tak nie jest. Wiadomo np., że — w przeciwieństwie do zachodniemieckiej DGB, która zawsze bardzo powściągliwie krytykowała strajki, także wtedy gdy SPD znajdowała się w opozycji — brytyjski TUC używał nieraz broni strajkowej, gdy u władzy znajdowali się konserwatyści, podczas gdy za rządów laburzystowskich chętniej (co nie znaczy — zawsze) goził się na zawieranie „pokoju społecznego”. Powodów tego stanu rzeczy szukać by należało przeciwieństwo nie tyle w aniżeli tradycjach politycznych, ile w tradycjach antyzwiązkowym programie partii konserwatywnej, która już na długo przed pania Thatcher uważała, że ruch związkowy na zbyt wielką wyrósł siłę. Mimo tych sprzeczności brytyjski TUC — podobnie jak obie podstawowe siły polityczne w Wielkiej Brytanii — akceptuje bez zastrzeżeń — istniejący w tym kraju system polityczny oraz ustrojowy społeczno-ekonomiczny.

**S**KORO OKREŚLIŁIŚMY przy okazji omawiania głównego tematu, stosunek związków socjaldemokratycznych do podstawowych kwestii politycznych zajmujących tak samo stanowisko jak reprezentują główne siły polityczne.

**N**AJWYRAŹNIEJ WIDAC, że w Stanach Zjednoczonych, gdzie różnice programowe między republikanami a demokratami mają charakter niemal kosmetyczny. Tam też orientacja ideowo-polityczna jednolite centrali związkowej jest najbardziej jednoznaczna. I o tyle, że w RFN można wyliczyć kilka central związkowych (np. związaną z CDU/CSU chrześcijańską CGB), ale nie będzie przesadą

zresztą względnie, skoro np. w wyborach prezydenckich nie poparli on demokraci Humphreysa, w rezultacie czego fotel zdobył republikanin Nixon), jedno nie ulega wątpliwości: w podstawowych zagadnieniach polityki zagranicznej i wewnętrznej AFL-CIO popierała każdą administrację. Najbardziej lapidarnie wyraził to był wieloletni szef AFL-CIO, G. Meany, poprzeknik L. Kirklanda: „Amerykańskie związki zawodowe, to organizacja częścią systemu kapitalistycznego. Czują się one odpowiedzialne za wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne problemy naszego kraju. 33 proc. wszystkich swoich funduszy AFL-CIO przeznacza na walkę z międzynarodowym komunizmem. Wymienienie jednym tchem, co autorowi zdarzyło się przed chwilą, największych central związkowych USA, RFN czy Wielkiej Brytanii mogłoby sugerować, że nie istnieją między nimi znaczące różnice. Oczywiście, tak nie jest. Wiadomo np., że — w przeciwieństwie do zachodniemieckiej DGB, która zawsze bardzo powściągliwie krytykowała strajki, także wtedy gdy SPD znajdowała się w opozycji — brytyjski TUC używał nieraz broni strajkowej, gdy u władzy znajdowali się konserwatyści, podczas gdy za rządów laburzystowskich chętniej (co nie znaczy — zawsze) goził się na zawieranie „pokoju społecznego”. Powodów tego stanu rzeczy szukać by należało przeciwieństwo nie tyle w aniżeli tradycjach politycznych, ile w tradycjach antyzwiązkowym programie partii konserwatywnej, która już na długo przed pania Thatcher uważała, że ruch związkowy na zbyt wielką wyrósł siłę. Mimo tych sprzeczności brytyjski TUC — podobnie jak obie podstawowe siły polityczne w Wielkiej Brytanii — akceptuje bez zastrzeżeń — istniejący w tym kraju system polityczny oraz ustrojowy społeczno-ekonomiczny.

**S**KORO OKREŚLIŁIŚMY przy okazji omawiania głównego tematu, stosunek związków socjaldemokratycznych do podstawowych kwestii politycznych zajmujących tak samo stanowisko jak reprezentują główne siły polityczne.

**N**AJWYRAŹNIEJ WIDAC, że w Stanach Zjednoczonych, gdzie różnice programowe między republikanami a demokratami mają charakter niemal kosmetyczny. Tam też orientacja ideowo-polityczna jednolite centrali związkowej jest najbardziej jednoznaczna. I o tyle, że w RFN można wyliczyć kilka central związkowych (np. związaną z CDU/CSU chrześcijańską CGB), ale nie będzie przesadą

zresztą względnie, skoro np. w wyborach prezydenckich nie poparli on demokraci Humphreysa, w rezultacie czego fotel zdobył republikanin Nixon), jedno nie ulega wątpliwości: w podstawowych zagadnieniach polityki zagranicznej i wewnętrznej AFL-CIO popierała każdą administrację. Najbardziej lapidarnie wyraził to był wieloletni szef AFL-CIO, G. Meany, poprzeknik L. Kirklanda: „Amerykańskie związki zawodowe, to organizacja częścią systemu kapitalistycznego. Czują się one odpowiedzialne za wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne problemy naszego kraju. 33 proc. wszystkich swoich funduszy AFL-CIO przeznacza na walkę z międzynarodowym komunizmem. Wymienienie jednym tchem, co autorowi zdarzyło się przed chwilą, największych central związkowych USA, RFN czy Wielkiej Brytanii mogłoby sugerować, że nie istnieją między nimi znaczące różnice. Oczywiście, tak nie jest. Wiadomo np., że — w przeciwieństwie do zachodniemieckiej DGB, która zawsze bardzo powściągliwie krytykowała strajki, także wtedy gdy SPD znajdowała się w opozycji — brytyjski TUC używał nieraz broni strajkowej, gdy u władzy znajdowali się konserwatyści, podczas gdy za rządów laburzystowskich chętniej (co nie znaczy — zawsze) goził się na zawieranie „pokoju społecznego”. Powodów tego stanu rzeczy szukać by należało przeciwieństwo nie tyle w aniżeli tradycjach politycznych, ile w tradycjach antyzwiązkowym programie partii konserwatywnej, która już na długo przed pania Thatcher uważała, że ruch związkowy na zbyt wielką wyrósł siłę. Mimo tych sprzeczności brytyjski TUC — podobnie jak obie podstawowe siły polityczne w Wielkiej Brytanii — akceptuje bez zastrzeżeń — istniejący w tym kraju system polityczny oraz ustrojowy społeczno-ekonomiczny.

**S**KORO OKREŚLIŁIŚMY przy okazji omawiania głównego tematu, stosunek związków socjaldemokratycznych do podstawowych kwestii politycznych zajmujących tak samo stanowisko jak reprezentują główne siły polityczne.

**N**AJWYRAŹNIEJ WIDAC, że w Stanach Zjednoczonych, gdzie różnice programowe między republikanami a demokratami mają charakter niemal kosmetyczny. Tam też orientacja ideowo-polityczna jednolite centrali związkowej jest najbardziej jednoznaczna. I o tyle, że w RFN można wyliczyć kilka central związkowych (np. związaną z CDU/CSU chrześcijańską CGB), ale nie będzie przesadą

zresztą względnie, skoro np. w wyborach prezydenckich nie poparli on demokraci Humphreysa, w rezultacie czego fotel zdobył republikanin Nixon), jedno nie ulega wątpliwości: w podstawowych zagadnieniach polityki zagranicznej i wewnętrznej AFL-CIO popierała każdą administrację. Najbardziej lapidarnie wyraził to był wieloletni szef AFL-CIO, G. Meany, poprzeknik L. Kirklanda: „Amerykańskie związki zawodowe, to organizacja częścią systemu kapitalistycznego. Czują się one odpowiedzialne za wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne problemy naszego kraju. 33 proc. wszystkich swoich funduszy AFL-CIO przeznacza na walkę z międzynarodowym komunizmem. Wymienienie jednym tchem, co autorowi zdarzyło się przed chwilą, największych central związkowych USA, RFN czy Wielkiej Brytanii mogłoby sugerować, że nie istnieją między nimi znaczące różnice. Oczywiście, tak nie jest. Wiadomo np., że — w przeciwieństwie do zachodniemieckiej DGB, która zawsze bardzo powściągliwie krytykowała strajki, także wtedy gdy SPD znajdowała się w opozycji — brytyjski TUC używał nieraz broni strajkowej, gdy u władzy znajdowali się konserwatyści, podczas gdy za rządów laburzystowskich chętniej (co nie znaczy — zawsze) goził się na zawieranie „pokoju społecznego”. Powodów tego stanu rzeczy szukać by należało przeciwieństwo nie tyle w aniżeli tradycjach politycznych, ile w tradycjach antyzwiązkowym programie partii konserwatywnej, która już na długo przed pania Thatcher uważała, że ruch związkowy na zbyt wielką wyrósł siłę. Mimo tych sprzeczności brytyjski TUC — podobnie jak obie podstawowe siły polityczne w Wielkiej Brytanii — akceptuje bez zastrzeżeń — istniejący w tym kraju system polityczny oraz ustrojowy społeczno-ekonomiczny.

watnej. Tak bardzo jednoznacznie, że w wielu wypadkach bądź odmawiał współpracy z klasowymi, czy choćby tylko bardziej radykalnymi związkami, bądź nawet — jak w Holandii, we Włoszech czy w RFN — przyczynił się do stworzenia rozłamowych grup w jednolitofrontowych centralach.

Wysunięte na początku tej publikacji twierdzenie, że tam, gdzie istnieje pluralizm polityczny, istnieje również pluralizm związkowy, doprowadziło, przy okazji, do kolejnej konstatacji. A mianowicie, że deklarowana przez poszczególne związki zawodowe apolityczność jest w gruncie rzeczy kamuflażem. Jeśli bowiem pominąć niewielkie autonomiczne związki — a można je policzyć na palcach — wszystkie liczące się federacje związkowe deklarują mniej lub bardziej wyraźnie nie tylko swoje polityczne opinie. Często — nie wypierając się również swych programowych oraz personalnych powiązań z partiami politycznymi. I dlatego właśnie, że jest to niemal nagminna praktyka, przytaczanie szczegółowych przykładów nie wydaje się rzeczą celową.

A wnioski wypływające z — narzucającego się tu niemal w sposób automatyczny — pytania: „jedność czy wielość związków? Dokładniejszą na to pytanie odpowiedź mogłaby zawrzeć charakterystyka wpływów jakimi cieszą się jednolite centrali takie jak DGB, TUC, czy norweskie i szwedzkie LO. Ale odpowiedź zawierająca także programy klasowych związków we Francji, czy w Italii, w których postulat jednolitego ruchu wysuwany jest nieodmiennie od lat na plan pierwszy.

**P**OSTULAT TEN ZREALIZOWANY ZOSTAŁ w bardzo oryginalny sposób przez Federację Austriackich Związków Zawodowych (ÖGB). Owa ponadpartijna (ale nie bezpartyjna) federacja zrzesza trzy frakcje o odmiennych orientacjach ideowo-politycznych: socjaldemokratyczną, chrześcijańską i lewicową. Te polityczne podziały sięgają od federacji w dół aż do grup zakładowych. Nie są one przeciwnie na tyle decydujące, by zachwiać jednolitością działania ÖGB. Dzięki temu Federacja stanowi w Austrii siłę, która — nie będąc opozycją polityczną — jest zarazem autentycznym partnerem rządu Partnerem, bez zgody którego nie przedsięwzięć żadną decyzję ziołowych spraw klasy robotniczej, decyzja. Wprawdzie za te polityczne ÖGB zapłaciła praktyczną rezygnację ze strajków, widocznie jednak nie była to dla niej zbyt wysoka cena, skoro od 1957 roku dotrzymuje zawartej z rządem dziesięćletniej umowy.

**W**IESŁAW MERCIK

\*) Przypadek USA nie jest odosobniony. W wielu krajach zachodnich odsetek pracujących nie zrzeszonych w związkach zawodowych nie przekracza 50 proc. ogółu zatrudnionych. Np. w RFN do związków należy nieco ponad 30 proc., we Francji — 35 proc.

Wieloletni szef AFL-CIO, G. Meany, poprzeknik L. Kirklanda: „Amerykańskie związki zawodowe, to organizacja częścią systemu kapitalistycznego. Czują się one odpowiedzialne za wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne problemy naszego kraju. 33 proc. wszystkich swoich funduszy AFL-CIO przeznacza na walkę z międzynarodowym komunizmem. Wymienienie jednym tchem, co autorowi zdarzyło się przed chwilą, największych central związkowych USA, RFN czy Wielkiej Brytanii mogłoby sugerować, że nie istnieją między nimi znaczące różnice. Oczywiście, tak nie jest. Wiadomo np., że — w przeciwieństwie do zachodniemieckiej DGB, która zawsze bardzo powściągliwie krytykowała strajki, także wtedy gdy SPD znajdowała się w opozycji — brytyjski TUC używał nieraz broni strajkowej, gdy u władzy znajdowali się konserwatyści, podczas gdy za rządów laburzystowskich chętniej (co nie znaczy — zawsze) goził się na zawieranie „pokoju społecznego”. Powodów tego stanu rzeczy szukać by należało przeciwieństwo nie tyle w aniżeli tradycjach politycznych, ile w tradycjach antyzwiązkowym programie partii konserwatywnej, która już na długo przed pania Thatcher uważała, że ruch związkowy na zbyt wielką wyrósł siłę. Mimo tych sprzeczności brytyjski TUC — podobnie jak obie podstawowe siły polityczne w Wielkiej Brytanii — akceptuje bez zastrzeżeń — istniejący w tym kraju system polityczny oraz ustrojowy społeczno-ekonomiczny.

Wieloletni szef AFL-CIO, G. Meany, poprzeknik L. Kirklanda: „Amerykańskie związki zawodowe, to organizacja częścią systemu kapitalistycznego. Czują się one odpowiedzialne za wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne problemy naszego kraju. 33 proc. wszystkich swoich funduszy AFL-CIO przeznacza na walkę z międzynarodowym komunizmem. Wymienienie jednym tchem, co autorowi zdarzyło się przed chwilą, największych central związkowych USA, RFN czy Wielkiej Brytanii mogłoby sugerować, że nie istnieją między nimi znaczące różnice. Oczywiście, tak nie jest. Wiadomo np., że — w przeciwieństwie do zachodniemieckiej DGB, która zawsze bardzo powściągliwie krytykowała strajki, także wtedy gdy SPD znajdowała się w opozycji — brytyjski TUC używał nieraz broni strajkowej, gdy u władzy znajdowali się konserwatyści, podczas gdy za rządów laburzystowskich chętniej (co nie znaczy — zawsze) goził się na zawieranie „pokoju społecznego”. Powodów tego stanu rzeczy szukać by należało przeciwieństwo nie tyle w aniżeli tradycjach politycznych, ile w tradycjach antyzwiązkowym programie partii konserwatywnej, która już na długo przed pania Thatcher uważała, że ruch związkowy na zbyt wielką wyrósł siłę. Mimo tych sprzeczności brytyjski TUC — podobnie jak obie podstawowe siły polityczne w Wielkiej Brytanii — akceptuje bez zastrzeżeń — istniejący w tym kraju system polityczny oraz ustrojowy społeczno-ekonomiczny.

Wieloletni szef AFL-CIO, G. Meany, poprzeknik L. Kirklanda: „Amerykańskie związki zawodowe, to organizacja częścią systemu kapitalistycznego. Czują się one odpowiedzialne za wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne problemy naszego kraju. 33 proc. wszystkich swoich funduszy AFL-CIO przeznacza na walkę z międzynarodowym komunizmem. Wymienienie jednym tchem, co autorowi zdarzyło się przed chwilą, największych central związkowych USA, RFN czy Wielkiej Brytanii mogłoby sugerować, że nie istnieją między nimi znaczące różnice. Oczywiście, tak nie jest. Wiadomo np., że — w przeciwieństwie do zachodniemieckiej DGB, która zawsze bardzo powściągliwie krytykowała strajki, także wtedy gdy SPD znajdowała się w opozycji — brytyjski TUC używał nieraz broni strajkowej, gdy u władzy znajdowali się konserwatyści, podczas gdy za rządów laburzystowskich chętniej (co nie znaczy — zawsze) goził się na zawieranie „pokoju społecznego”. Powodów tego stanu rzeczy szukać by należało przeciwieństwo nie tyle w aniżeli tradycjach politycznych, ile w tradycjach antyzwiązkowym programie partii konserwatywnej, która już na długo przed pania Thatcher uważała, że ruch związkowy na zbyt wielką wyrósł siłę. Mimo tych sprzeczności brytyjski TUC — podobnie jak obie podstawowe siły polityczne w Wielkiej Brytanii — akceptuje bez zastrzeżeń — istniejący w tym kraju system polityczny oraz ustrojowy społeczno-ekonomiczny.

Wieloletni szef AFL-CIO, G. Meany, poprzeknik L. Kirklanda: „Amerykańskie związki zawodowe, to organizacja częścią systemu kapitalistycznego. Czują się one odpowiedzialne za wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne problemy naszego kraju. 33 proc. wszystkich swoich funduszy AFL-CIO przeznacza na walkę z międzynarodowym komunizmem. Wymienienie jednym tchem, co autorowi zdarzyło się przed chwilą, największych central związkowych USA, RFN czy Wielkiej Brytanii mogłoby sugerować, że nie istnieją między nimi znaczące różnice. Oczywiście, tak nie jest. Wiadomo np., że — w przeciwieństwie do zachodniemieckiej DGB, która zawsze bardzo powściągliwie krytykowała strajki, także wtedy gdy SPD znajdowała się w opozycji — brytyjski TUC używał nieraz broni strajkowej, gdy u władzy znajdowali się konserwatyści, podczas gdy za rządów laburzystowskich chętniej (co nie znaczy — zawsze) goził się na zawieranie „pokoju społecznego”. Powodów tego stanu rzeczy szukać by należało przeciwieństwo nie tyle w aniżeli tradycjach politycznych, ile w tradycjach antyzwiązkowym programie partii konserwatywnej, która już na długo przed pania Thatcher uważała, że ruch związkowy na zbyt wielką wyrósł siłę. Mimo tych sprzeczności brytyjski TUC — podobnie jak obie podstawowe siły polityczne w Wielkiej Brytanii — akceptuje bez zastrzeżeń — istniejący w tym kraju system polityczny oraz ustrojowy społeczno-ekonomiczny.

Wieloletni szef AFL-CIO, G. Meany, poprzeknik L. Kirklanda: „Amerykańskie związki zawodowe, to organizacja częścią systemu kapitalistycznego. Czują się one odpowiedzialne za wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne problemy naszego kraju. 33 proc. wszystkich swoich funduszy AFL-CIO przeznacza na walkę z międzynarodowym komunizmem. Wymienienie jednym tchem, co autorowi zdarzyło się przed chwilą, największych central związkowych USA, RFN czy Wielkiej Brytanii mogłoby sugerować, że nie istnieją między nimi znaczące różnice. Oczywiście, tak nie jest. Wiadomo np., że — w przeciwieństwie do zachodniemieckiej DGB, która zawsze bardzo powściągliwie krytykowała strajki, także wtedy gdy SPD znajdowała się w opozycji — brytyjski TUC używał nieraz broni strajkowej, gdy u władzy znajdowali się konserwatyści, podczas gdy za rządów laburzystowskich chętniej (co nie znaczy — zawsze) goził się na zawieranie „pokoju społecznego”. Powodów tego stanu rzeczy szukać by należało przeciwieństwo nie tyle w aniżeli tradycjach politycznych, ile w tradycjach antyzwiązkowym programie partii konserwatywnej, która już na długo przed pania Thatcher uważała, że ruch związkowy na zbyt wielką wyrósł siłę. Mimo tych sprzeczności brytyjski TUC — podobnie jak obie podstawowe siły polityczne w Wielkiej Brytanii — akceptuje bez zastrzeżeń — istniejący w tym kraju system polityczny oraz ustrojowy społeczno-ekonomiczny.

Wieloletni szef AFL-CIO, G. Meany, poprzeknik L. Kirklanda: „Amerykańskie związki zawodowe, to organizacja częścią systemu kapitalistycznego. Czują się one odpowiedzialne za wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne problemy naszego kraju. 33 proc. wszystkich swoich funduszy AFL-CIO przeznacza na walkę z międzynarodowym komunizmem. Wymienienie jednym tchem, co autorowi zdarzyło się przed chwilą, największych central związkowych USA, RFN czy Wielkiej Brytanii mogłoby sugerować, że nie istnieją między nimi znaczące różnice. Oczywiście, tak nie jest. Wiadomo np., że — w przeciwieństwie do zachodniemieckiej DGB, która zawsze bardzo powściągliwie krytykowała strajki, także wtedy gdy SPD znajdowała się w opozycji — brytyjski TUC używał nieraz broni strajkowej, gdy u władzy znajdowali się konserwatyści, podczas gdy za rządów laburzystowskich chętniej (co nie znaczy — zawsze) goził się na zawieranie „pokoju społecznego”. Powodów tego stanu rzeczy szukać by należało przeciwieństwo nie tyle w aniżeli tradycjach politycznych, ile w tradycjach antyzwiązkowym programie partii konserwatywnej, która już na długo przed pania Thatcher uważała, że ruch związkowy na zbyt wielką wyrósł siłę. Mimo tych sprzeczności brytyjski TUC — podobnie jak obie podstawowe siły polityczne w Wielkiej Brytanii — akceptuje bez zastrzeżeń — istniejący w tym kraju system polityczny oraz ustrojowy społeczno-ekonomiczny.

Wieloletni szef AFL-CIO, G. Meany, poprzeknik L. Kirklanda: „Amerykańskie związki zawodowe, to organizacja częścią systemu kapitalistycznego. Czują się one odpowiedzialne za wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne problemy naszego kraju. 33 proc. wszystkich swoich funduszy AFL-CIO przeznacza na walkę z międzynarodowym komunizmem. Wymienienie jednym tchem, co autorowi zdarzyło się przed chwilą, największych central związkowych USA, RFN czy Wielkiej Brytanii mogłoby sugerować, że nie istnieją między nimi znaczące różnice. Oczywiście, tak nie jest. Wiadomo np., że — w przeciwieństwie do zachodniemieckiej DGB, która zawsze bardzo powściągliwie krytykowała strajki, także wtedy gdy SPD znajdowała się w opozycji — brytyjski TUC używał nieraz broni strajkowej, gdy u władzy znajdowali się konserwatyści, podczas gdy za rządów laburzystowskich chętniej (co nie znaczy — zawsze) goził się na zawieranie „pokoju społecznego”. Powodów tego stanu rzeczy szukać by należało przeciwieństwo nie tyle w aniżeli tradycjach politycznych, ile w tradycjach antyzwiązkowym programie partii konserwatywnej, która już na długo przed pania Thatcher uważała, że ruch związkowy na zbyt wielką wyrósł siłę. Mimo tych sprzeczności brytyjski TUC — podobnie jak obie podstawowe siły polityczne w Wielkiej Brytanii — akceptuje bez zastrzeżeń — istniejący w tym kraju system polityczny oraz ustrojowy społeczno-ekonomiczny.

Wieloletni szef AFL-CIO, G. Meany, poprzeknik L. Kirklanda: „Amerykańskie związki zawodowe, to organizacja częścią systemu kapitalistycznego. Czują się one odpowiedzialne za wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne problemy naszego kraju. 33 proc. wszystkich swoich funduszy AFL-CIO przeznacza na walkę z międzynarodowym komunizmem. Wymienienie jednym tchem, co autorowi zdarzyło się przed chwilą, największych central związkowych USA, RFN czy Wielkiej Brytanii mogłoby sugerować, że nie istnieją między nimi znaczące różnice. Oczywiście, tak nie jest. Wiadomo np., że — w przeciwieństwie do zachodniemieckiej DGB, która zawsze bardzo powściągliwie krytykowała strajki, także wtedy gdy SPD znajdowała się w opozycji — brytyjski TUC używał nieraz broni strajkowej, gdy u władzy znajdowali się konserwatyści, podczas gdy za rządów laburzystowskich chętniej (co nie znaczy — zawsze) goził się na zawieranie „pokoju społecznego”. Powodów tego stanu rzeczy szukać by należało przeciwieństwo nie tyle w aniżeli tradycjach politycznych, ile w tradycjach antyzwiązkowym programie partii konserwatywnej, która już na długo przed pania Thatcher uważała, że ruch związkowy na zbyt wielką wyrósł siłę. Mimo tych sprzeczności brytyjski TUC — podobnie jak obie podstawowe siły polityczne w Wielkiej Brytanii — akceptuje bez zastrzeżeń — istniejący w tym kraju system polityczny oraz ustrojowy społeczno-ekonomiczny.

Wieloletni szef AFL-CIO, G. Meany, poprzeknik L. Kirklanda: „Amerykańskie związki zawodowe, to organizacja częścią systemu kapitalistycznego. Czują się one odpowiedzialne za wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne problemy naszego kraju. 33 proc. wszystkich swoich funduszy AFL-CIO przeznacza na walkę z międzynarodowym komunizmem. Wymienienie jednym tchem, co autorowi zdarzyło się przed chwilą, największych central związkowych USA, RFN czy Wielkiej Brytanii mogłoby sugerować, że nie istnieją między nimi znaczące różnice. Oczywiście, tak nie jest. Wiadomo np., że — w przeciwieństwie do zachodniemieckiej DGB, która zawsze bardzo powściągliwie krytykowała strajki, także wtedy gdy SPD znajdowała się w opozycji — brytyjski TUC używał nieraz broni strajkowej, gdy u władzy znajdowali się konserwatyści, podczas gdy za rządów laburzystowskich chętniej (co nie znaczy — zawsze) goził się na zawieranie „pokoju społecznego”. Powodów tego stanu rzeczy szukać by należało przeciwieństwo nie tyle w aniżeli tradycjach politycznych, ile w tradycjach antyzwiązkowym programie partii konserwatywnej, która już na długo przed pania Thatcher uważała, że ruch związkowy na zbyt wielką wyrósł siłę. Mimo tych sprzeczności brytyjski TUC — podobnie jak obie podstawowe siły polityczne w Wielkiej Brytanii — akceptuje bez zastrzeżeń — istniejący w tym kraju system polityczny oraz ustrojowy społeczno-ekonomiczny.

Wieloletni szef AFL-CIO, G. Meany, poprzeknik L. Kirklanda: „Amerykańskie związki zawodowe, to organizacja częścią systemu kapitalistycznego. Czują się one odpowiedzialne za wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne problemy naszego kraju. 33 proc. wszystkich swoich funduszy AFL-CIO przeznacza na walkę z międzynarodowym komunizmem. Wymienienie jednym tchem, co autorowi zdarzyło się przed chwilą, największych central związkowych USA, RFN czy Wielkiej Brytanii mogłoby sugerować, że nie istnieją między nimi znaczące różnice. Oczywiście, tak nie jest. Wiadomo np., że — w przeciwieństwie do zachodniemieckiej DGB, która zawsze bardzo powściągliwie krytykowała strajki, także wtedy gdy SPD znajdowała się w opozycji — brytyjski TUC używał nieraz broni strajkowej, gdy u władzy znajdowali się konserwatyści, podczas gdy za rządów laburzystowskich chętniej (co nie znaczy — zawsze) goził się na zawieranie „pokoju społecznego”. Powodów tego stanu rzeczy szukać by należało przeciwieństwo nie tyle w aniżeli tradycjach politycznych, ile w tradycjach antyzwiązkowym programie partii konserwatywnej, która już na długo przed pania Thatcher uważała, że ruch związkowy na zbyt wielką wyrósł siłę. Mimo tych sprzeczności brytyjski TUC — podobnie jak obie podstawowe siły polityczne w Wielkiej Brytanii — akceptuje bez zastrzeżeń — istniejący w tym kraju system polityczny oraz ustrojowy społeczno-ekonomiczny.

Wieloletni szef AFL-CIO, G. Meany, poprzeknik L. Kirklanda: „Amerykańskie związki zawodowe, to organizacja częścią systemu kapitalistycznego. Czują się one odpowiedzialne za wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne problemy naszego

## PRACA

**PRACOWNIKÓW** w ogrodnictwie w Krakowie zatrudnia. Zgłoszenia: mgr Stanisław Górecki, Kraków, ul. Siemaski 41/19, w godz. 17-22. g-97583

**POTRZEBNA** opiekunka (najchętniej starsza pani) do 16-miesięcznego chłopczyka, w godzinach popołudniowych, 3 razy w tygodniu. Warunki bardzo dobre. g-97708

**PRZYJME** stanowisko sprzedawcy w sklepie prywatnym, najchętniej branży karmicznej. Oferty 97366 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

## NAUKA

**WPISY** na kursy pisania na maszynie — półroczne, oraz dla studentów trzyletniejsze, przyjmują Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów — Oddział w Krakowie, ul. Wzrzeska 5/6, w godz. 9-13 i 16-19 (tel. 11-74-87).

## KURSY

♦ **MASZYNOPISMA**  
♦ **DIAGNOSTYKI**  
♦ **SAMOCHOOWEJ**  
♦ **OBŚLUGI FIATA**  
♦ **126p**  
♦ **KINO-**  
♦ **OPERATORÓW**

organizuje  
**ZAKŁAD DOSKONAŁENIA**  
**ZAWODOWEGO.**  
Informacje i wpisy:  
Kraków, ul. Dietla 38,  
tel. 66-10-88, w godz.  
8-17

## KURSY

♦ **SPAWANIA ELEKTRYCZNEGO**  
♦ **I SPAWANIA**  
♦ **GAZOWEGO**  
♦ **KIEROWCÓW WÓZKÓW**  
♦ **AKUMULATORÓW**  
♦ **PALACZÓW CENTRALNEGO**  
♦ **OGRIEWANIA I**  
♦ **KOTŁÓW WYSOKOPRĘŻNYCH**

♦ **OBŚLUGI SOWNIC**  
♦ **KWALIFIKACYJNE**  
♦ **WE WSZYSTKICH**  
♦ **WODACH**

organizuje  
**Zakład Doskonalenia**  
**Zawodowego.**  
Informacje i wpisy:  
Kraków, ul. Dietla 38,  
tel. 66-10-88, w godz.  
8-17.

**MATEMATYKA** — korepetycje, egzaminy — Kracwcy, tel. 11-37-77.

**NIEMIECKI** — lekcje, tłumaczenia — mgr Bator, tel. 11-19-58.

**DOKTORANT** UJ — korepetycje z języka polskiego — Jolanta Ambrosewicz, tel. 66-84-03.

**MATEMATYKA** — mgr Zapala, tel. 44-38-17.

**LEKCYJE** języka polskiego oraz angielskiego, francuskiego, w domu ucznia — udzielają dyplomaci. Zgłoszenia listownie: Salomon, Kraków, Limanowskiego 32/4.

## KUPNO

**FILMY** 8 mm super (dźwiękowe) — kupię lub wypożyczę. Oferty 97749 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**SPRZĘT** do wędkarskiego muchowego — kupię. Tel. 66-27-73, od 18-tej. g-97714

**DRZWI** do Syreny 105 — kupię. Kraków, Smoleński 23/1.

**BUTY** narciarskie, rozmiar 41 — kupię. Tel. 66-89-51.

**TAKSOMETR** kompletny Fiat — kupię. Tel. 48-04-49, po 15-tej.

**BONY** Pekao — kupię. Oferty 97770 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**MIERNIK** uniwersalny i kineskop B43M1, 43M1, z układem odchylającym — kupię. Oferty 97681 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**BONY** Pekao — kupię. Oferty 97697 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**PRZYCZEPE** kempingowa — kupię. Telefon 33-67-46, po godz. 19-20. g-97776

**KSIAŻKI:** „Naprawa samochodu Zastava 1100 p” i „Jezdź samochodem Zastava 1100 p” — pilnie kupię. Tel. 33-34-32.

**SITODRUKI** kolor farby na PCV lub zamienie na farbę do polistyrenu. Cybulskiego 10/8.

## SPRZEDAŻ

**ZŁOTE** obrączki, kółka do Fiata 125 p, buty „Dachstein”, ocieplane — sprzedam. Tel. 11-30-49 (po godz. 19). g-98836

**SYRENE** 105, stan bardzo dobry — sprzedam. Ogłads: Nowa Huta, os. Dąbrowski 303 nr 45-46, w godz. 18.

**ZAMARZARKĘ** Z-40 (gwarancja) — zamienie na telewizor kolorowy, pralkę automatyczną lub lodówkę. Oferty 97543 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**VW 1300** — sprzedam. Tel. 44-10-49. g-97547

**OBRAZKI** grawerowane — sprzedam. Oferty 97545 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**SEGMENT** kalwaryjski 4 m, jasny — sprzedam. Tel. 66-51-41, w godz. 18-20. g-97548

**WAGI** łazienkowe zamienie na imbyrki elektryczne, mylnik do kawy. Oferty 97550 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**TOALETKĘ** ciemną, pilkę okragłą z silnikiem do dmuchania, obrotową, części używane i nowe do samochodu Warszawa — sprzedam. Kraków, ul. Filipa 23/3. g-97552

**ETERMIT** drobny zamienie na falistę, Edward Michalski, 32-045 Solszowa III 106, woj. krakowski. g-97556

**ZAMIEŃ** akumulator 12 V czarny, nowy — na telewizor „Vela” lub lodówkę. Oferty 97495 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**OBROTOMIĘRZ** i zegar kwarcowy do Poloneza, tuner „Faust” — sprzedam. Oferty 97563 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**NOWA** skrzynia biegów do Skody, nowe błotniki Wartburga 312 oraz Wartburga 312 na części. sprzedam. Marian Serafin, 32-861 Iwkowa 216, woj. tarnowski. g-97575

**DYWAN** belgijski 3x4 — sprzedam. Oferty 97617 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**FIATA** 125 p nowego sprzedam oraz odstąpię lub zamienie zebrak żelazne na materiały budowlane. Tel. 44-05-20.

**„ROTTERDAM”** — sprzedam. Oferty 97622 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

**WARSZAWA 223** górnozaworowy — rok 1972 sprzedam. Tel. 33-82-20.

**PERKUSJE** „Premier” — sprzedam. Oferty 97633 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**CEGLE**, drewno budowlane, ośna — sprzedam. Oferty 97678 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**PIEC** centralnego ogrzewania „Strelbiel” — sprzedam. Grębałow, ul. Darwina 47.

**WÓZEK** sportowy, model francuski — sprzedam. Celarowska 22/28.

**CZĘŚCI** zamienne do Wartburga 1000 — sprzedam. Wiadomości: tel. 44-78-31, po 18-tej.

**JAWA** 250, rok 1958 — sprzedam. Tel. 33-17-38. g-97586

**SYRENA** 105 L, fabrycznie nowy — sprzedam. Strzelców 84/87 (po godz. 18). g-97580

**LADNA** palmę (1,60 m), obraz Karolaka, walizkowy powiększalnik fotograficzny i adapter — sprzedam. Kraków, ul. Spółdzielców 17/38, w godz. 18-24.

**MEBLE** dziecięce, szafę trzyczęściową, sprzedam. Tel. 37-57-71.

**PIERSCIONEK** z brylantem — sprzedam. Oferty 97690 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

**ROZSADE** pomidorów „Norton” — sprzedam. Emilia Kokoszka, Czerwony, ul. Targowa 7, tel. 65.

**KOZUCH** „165” zamienie na większy nowy lub sprzedam. Oferty 97597 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**FLIZY** — sprzedam. Tel. 44-08-87.

**SYRENE**, rok 1976 — pilnie sprzedam. Zgłoszenia: Stanisława Makarewicz, Kraków, ul. Topolowa 52/12. g-97590

**SKÓDĘ** S 100, stan idealny — sprzedam. Oferty 97657 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

**ZESTAW** mebli młodzieżowych, ciemny mat — sprzedam. Oferty 97077 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**WOLGA** Gaz-24 po kapitalnym remoncie — sprzedam lub zamienie na inny. Oferty 97705 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

**FIATA** 125 p w dobrym stanie, rok produkcji 1977, przebieg 50.000 km — sprzedam. Tel. 66-83-51, w godz. 19-30. g-97709

**WOLGĘ** nową z gwarancją — zamienie na Fiat combi nowego. Warunki do omówienia. Nowy Targ, telefon 38-66.

**MAGNETOFON** stereo, 4-głosowy M331 S z kolumnami 2x15 W „Skala” nowe sprzedam. Oferty 97727 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**WARTBURG** 353 — zamienie na mieszkanie dwupokojowe w Krakowie. Oferty 97731 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**SZAFĘ** — sprzedam. Oferty 97698 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**NYSA** 301, rok 1967, silnik górnozaworowy, stan bardzo dobry, pilnie sprzedam. Kraków-Skotniki, ul. Czterech Pancernych 65.

**MOTORYNKĘ** z gwarancją — sprzedam. Tel. 48-04-49, po 15-tej.

**SYRENE** 105 z 1975 r. — okazynie sprzedam. Tel. 55-44-77.

**SYRENE** 105 L nową — sprzedam lub zamienie na działkę budowlaną. Tel. 44-54-63. g-97708

**DECK** kasetyowy hi-fi Marcin — sprzedam. Trynitarska 18/15, w godz. 20-21, tel. 66-49-04.

**MEBLE** stylowe Juddi — sprzedam. Tel. 22-70-22 wew. 53-17.

**KLACZ** żrebną — sprzedam. Nowa Huta, Zesławice 16 (przy cec. g-97683

**GARAŻ** — sprzedam. Kraków, ul. Pasterza 6. g-97711

**SPRZEDA** w całości 13 m filizów portugalskich bezwzwoch, wzor. brzozy. Mogła 112.

**ZASTAWA** 1100 p, rok 1981 — sprzedam. Tel. 11-77-55, wew. 231.

**WARSZAWA** 223, stan dobry — sprzedam. Oferty 97774 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

**ZŁOTY** medalik z łancuskiem i medalionem — sprzedam. Kraków, Zakłady 21.

**FIAT** 600 — sprzedam części: cylindry, tłoki, kompletne oraz: linki, pokręta, bagażnik, inne. Gwoździowski, os. Niepodległości 8/82, po godz. 18.

**ZEGAR** stary, obrączki ślubne — sprzedam. Tel. 37-73-42.

**TAKSOMETR** Poltax-2, akumulator suchy 12 V Ah, nowy tylny lewy błotnik Skody 218, radio-magnetofon kasetyowy ITT-SL-74 — sprzedam. Os. Piastów 19/45. g-97779

**z PIERSCIONKI** złote, Fiat 125 p 1,5-tarczny — sprzedam. Oferty 97785 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**TRABANTA** 601 z automatycznym sprzężeniem — sprzedam. Wiesław Tuchowski, Kraków, ul. Bitwy pod Lenino 5/25.

**MOSKWIĆ** 403 — sprzedam lub zamienie na inny (warunki do uzgodnienia), albo kupię błotniki. Oferty 97521 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**FLIZY** czeskie — odstąpię. Tel. 33-91-15. g-97489

**ŁOŻECZKO** dziecięce — sprzedam. Tel. 11-46-31. g-97490

**DWIE** nowe opony Fiat 125p, felgi aluminiowe zachodnie, radio-odtwarzacz samochodowy stereo Philips — sprzedam. Tel. 66-74-21. g-97513

**DYWAN** 3,4x2,5 m — sprzedam. Bohaterów Stalingradu 54/20, w godz. 17-18. g-97538

**SYRENE** 105 L, rok produkcji 1979, stan idealny — sprzedam. Tel. 48-26-20. g-97525

**30 KG** srebrzystej powłoki izolacyjnej „alubini”, 20 m rudy wulowej wykładziny pokojowej, folię „bambino” — sprzedam. Oferty 97601 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**PIEC** c.o. na miał węglowy, 60 m<sup>2</sup> powierzchni grzewczej, wymagający remontu — sprzedam. Kazimierz Lencowski, 32-447 Sierpna 134. g-97608

## LOKALE

**KUPNO** — sprzedaj mieszkanie wlasnościowy poleca biuro poszukiwawcze — mgr A. Kozłowski, Kraków, Dzierżyńskiego 8, tel. 33-07-89, poniedziałki, środy, godz. 10-17.

**POKOJ** z kuchnią, komfortowe, o pokój z przynależnościami — zamienie na mieszkanie dwupokojowe, najchętniej nowe budowlane. Oferty 97564 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**MIESZKANIE** czteropokojowe — dwa pokoje z kuchnią, 45 m<sup>2</sup>, w Nowej Hucie — zamienie na dwa oddzielne mieszkania. Oferty 97573 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**MAŁŻEŃSTWO** bezdzietne poszukuje garsnierzy lub M-2. Czynsz płać z góry. Zgłoszenia: os. Hutniczy 2/4. g-97585

**M-5**, 3-pokojowe, ul. Komandorów, spółdzielcze, telefon, loggia, VIII piętro — zamienie na 2-pokojowe, budowlane międzywojenne. Oferty 97556 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**POKOJ** do wynajęcia. Os. Boh. Wzrzeska 36/34. g-97457

**MAŁŻEŃSTWO** zdecydowanie poszukuje mieszkanca. Czynsz płać goty za rok. Oferty 97458 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**TARNÓW**: Poszukuje lokalu na ciemno. Oferty: Tarnów, ul. Bema 26/1. g-97458

**POSZUKUJE** M-1 lub M-2. Oferty 97466 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**ZAMIEŃ** mieszkanie 3-pokojowe, superkomfortowe, Nowa Huta na dwa oddzielne mieszkania. Oferty 97467 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**ZAMIEŃ** mieszkanie superkomfortowe, pokój, kuchnia, jasna, balkon, 1 p. (płomka), 40 m<sup>2</sup>, 1 p. na równorzędzie, tylko 11 p., budowlane międzywojenne (kuchnia może być siena), dzielnica Nowohutowa. Oferty 97464 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**M-4**, czteropokojowe, 70 m<sup>2</sup>, superkomfortowe, Prądnik Czerwony, zamienie na równorzędzie lub trzy-pokojowe, os. Podwawelskie, Cegielniana, Rucaja, albo okolicie. Oferty 97515 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**M-2** spółdzielcze — zamienie na większe. Tel. 48-03-41 i dzwonię wieczorem od 18-tej. g-97620

**DOM** jednorodzinny z parcelą, wzniesiony remontu, niedaleko Krakowa (18 km), zamienie na mieszkanie M-2 lub M-3, w centrum Krakowa. Oferty 97534 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**POSZUKUJE** garsnierzy lub małego mieszkania. Tel. 37-32-49, godz. 7-15. g-97636

**ŚRODMIEŚCIE**: Mieszkanie czteropokojowe, własnościowe — sprzedam. Oferty 97639 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**DWUPOKOJOWE**, 47 m<sup>2</sup>, nowe, Prądnik Czerwony — zamienie na 2-pokojowe w Nowej Hucie. Oferty 97585 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**ABSOLWENT** UJ poszukuje pokoju, najchętniej w Cichym Łąku lub centrum, Czynsz płać miesięcznie. Oferty 97595 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**MIESZKANIE** M-4, 3-pokojowe, 52 m<sup>2</sup>, własnościowe, okolicie Kazimierza Wielkiego, zamienie na 2 oddzielne mieszkania lub część dzielnicy. Oferty 97466 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**ZAMIEŃ** M-5 spółdzielcze, 72 m<sup>2</sup>, Bieżanów-Podlądzie na podobne lub większe w śródmieściu. Oferty 97487 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**KUPIE** mieszkanie 1-pokojowe, własnościowe, podać lokalizację i adres. Oferty 97545 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**MŁODE** małżeństwo studentki poszukuje samodzielnego mieszkania. Oferty 97491 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**KUPIE** mieszkanie własnościowe M-4 lub M-3, superkomfortowe, w Krakowie albo Nowej Hucie. Warunki korzystne. Oferty 97445 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**CENTRUM** Nowej Huty! Piękne, superkomfortowe mieszkanie 3-pokojowe, 62 m<sup>2</sup>, telefon, zamienie na 2-pokojowe, 40 m<sup>2</sup>, 1-pokojowe lub garsnierze. Możliwość zamiany garaż. Oferty 97563 „Prasa” Kraków, Wiślna 2 lub tel. 44-25-33.

**PRACUJĄCA** poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty 97722 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**ZABRZE** M-3 kwaterekowe, 100 m<sup>2</sup> z ogródkiem — zamienie na mieszkanie w Krakowie. Oferty 97513 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**SUPERKOMFORTOWE**, wysoki parter, własnościowe pokój z kuchnią, przy ul. Dzierżyńskiego, zamienie na 40 m<sup>2</sup> M-4, 2-pokojowe. Warunki korzystne. Oferty 97568 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**SPRZEDA** M-3 ciche, własnościowe, w okolicy ul. Dzierżyńskiego. Oferty 97672 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**DABE** — własnościowe dwupokojowe, ciemna kuchnia — zamienie na duże komfortowe lub superkomfortowe. Oferty 97737 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**STUDENTOM** wynajme samodzielnego pokoju. Egidio-Krzemicki. Oferty 97749 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**ŁAGIEWNIKI** ul. Odrzyńska M-4, trzy-pokojowe, 50 m<sup>2</sup>, superkomfortowe — zamienie na trzy-pokojowe w większym metrażu, w budowlane międzywojenne. Warunki do omówienia. Oferty 97538 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**1 POKOJ** zamienie na dwa mniejsze mieszkania. Tel. 44-07-54, w godz. 18. g-97622

**TARNÓW**: 3-pokojowe, 49 m<sup>2</sup>, 1 piętro, parkiety, filizy, telefon, zamienie na podobne lub mniejsze w Krakowie. Wiadomości: Kraków, tel. 33-86-81. g-97689

**POSZUKUJE** garsnierzy, M-2, na 2 lata. Tel. 44-35-86, po 18-tej. g-97775

**2 POKOJE** z kuchnią, superkomfortowe, 36 m<sup>2</sup>, 1 p. p. Siemaski — zamienie na takie samo, o większym metrażu. Oferty 97783 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**BIAŁYSTOK**: M-5, telefon — zamienie na mniejsze w Krakowie. Kraków, tel. 37-84-63. g-97781/97784

**SKAWINA**: Superkomfortowe pokój z kuchnią — zamienie na dwupokojowe, może być w starym budowlane, w Krakowie. Oferty 97787 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**KUPIE** małe mieszkanie, w rozliczeniu ewentualnie nowy Fiat 126p. Oferty 97424 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**GARSNIERZ** M-2, II p., własnościowe, superkomfortowe, w Nowej Hucie — zamienie na M-3 spółdzielcze lub własnościowe. Oferty 97417 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**KIELCE**: Trzy pokoje, budowlane, two osiedlowe, superkomfortowe, telefon — zamienie na dwupokojowe w Krakowie. Oferty 97468 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**3 POKOJE**, jasna kuchnia — zamienie na dwa mieszkania: pokój z kuchnią i garsnierze, albo dwa garsnierzy. Oferty 97492 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**DWA** pokoje z ciemną kuchnią, 1 piętro, os. Jagiellońska, zamienie na większe. Oferty 97597 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**GARSNIERZ** własnościowa w Krakowie — kupię. Oferty 97455 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**WŁASNOŚCIOWE**, superkomfortowe, 37 m<sup>2</sup>, dwa pokoje, jasna kuchnia, parkiet, filizy, w centrum — zamienie na własnościowe 3-pokojowe. Parter i Huta wyłączone. Oferty 97347 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**KUPIE** własnościowe M-3. T.1 65-29-26, w godz. 18-21.

**EMERYTKA** przyjmie do wspólnego pokoju starszą Pani

